Nr. 268. Czwartek, 22 Listopada 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik nieprenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów. kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jej c. i k. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Izabella, Małżonka Jego c. i k. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Fryderyka, powiła szczęśliwie w sobotę, 17 b. m., o 4 po południu w Preszburgu Arcyksiężniczkę.

Minister sprawiedliwości przeniósł: sędziego powiatowego w Seletinie Teodora Stefanelli do Kimpolunga, a zamianował sędziami powiatowymi: adjunkta sądu powiatowego w Sadogórze Waleryana Wania dla Seletina, a adjunkta sądowego czerniowieckiego sądu krajowego, Adolfa Oehl dla Seretu.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Wypisy polskie dla klas niższych c. k. szkół gimnazyalnych i realnych. Tom czwarty. Wydanie II. We Lwowie, nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1888," w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego we wszystkich szkołach średnich. — Cena egzemplarza 1 zł. 33 ct. w. a.

Od dnia 10 do 17 listopada bież. roku sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową u bydła: w Sarzynie (powiat łańcucki) i w Choronowie, (pow. rawski).

Zarazę płucną: w Królowej ruskiej (pow. grybowski).

Nosaciznę u koni: w Jarosławiu (pow. jarosławski), i w Wołkowcach (pow. borszczowski).

W powyższym okresie czasu z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Różą wąglikowa u świń: w Czarnokońcach (pow. husiatyński) i w Dublanach (pow. samborski).

Zaraza pyskowa i racicowa: w Stolim rawskim, Kozowie, Wasylowie i Chlewczanach (pow. rawski).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Stypendya Monarsze.

W bieżącym roku szkolnym 1888/9, rozdane będą pomiędzy ubogich a godnych wsparcia słuchaczy c. k. Akademij technicznych w Gradcu i we Lwowie stypendya w złocie z fundacyi Najw. Im. Franciszka Józefa o 300 zł. w złocie każde, mianowicie po jednem w obu wymienionych Akademiach.

Starający się o jedno z tych stypendyów winni własnoręcznie napisane i do Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości wystosowane podania, zaopatrzyć w następujące dowody kwalifikacyjne:

1) w metrykę lub wyciąg metrykalny;

2) wiarogodne poświadczenie ubóstwa z poszczególnieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, świadectwo władzy opiekuńczej o zasobności pupila;

3) świadectwo złożonego egzaminu maturalnego, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem techniki, świadectwo kollokwialne, przyczem się nadmienia, że w równych zresztą warunkach otrzymają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studya na technice rozpoczęli dopiero.

W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiadał już dotychczas jakie stypendyum lub wsparcie z kas publicznych; dalej, jakim studyom abituryent zamierza się poświęcić. Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 10 grudnia 1888 r. do c. k. generalnej dyrekcyi Najwyż. funduszów (*K. k. General-Direction der A. h. Fonds, k. k. Hofburg*) w Wiedniu.

Podania, wniesione poźniej lub też niezaopatrzone należycie w dokumenta, nie będą uwzględnione.

Lwów, 21 listopada.

Zgromadzenia obozu konserwatywnego i zgromadzenia republikańskie, są we Francyi na porządku dziennym. Omawiano na nich rozmaite kwestye. Monarchiści zajmowali się wyczerpującą krytyką obecnego stanu rzeczy i oprócz usprawiedliwionych zarzutów wypowiadali w mowach swoich i to, czego spełnienie byłoby dla nich pożądane. Nadzieje te musieli zatem oprzeć i na pewnej przesadzie w malowaniu mocno podkopanych stosunków. Przesadę tę stwierdziły i organa ich własnego obozu. Ten brak miary w krytyce ujął wiele wartości trafnym zresztą uwagom. W zgromadzeniach republikańskich powtórzyły się ubolewania na rozdwojenie i znane już hasła, nawołujące do skonsolidowania frakcyj republikańskich. Zarówno jednak na zgromadzeniach Francuzów, którzy tęsknią za dawną przeszłością, jak i tych, którzyby pragnęli wyprzedzić samą przyszłość, zastanawiano się nad przyszłemi wyborami. Normalny ich termin przypada dopiero w jesieni roku przyszłego, ale są tacy, którzyby radzi termin ten przyspieszyć. Byłoby to możliwe tylko w razie rozwiązania Izby. Spowodować to może jedynie senat w porozumieniu z prezydentem. W senacie jednak nie ma zwolenników, wzdychających do akcyi ryzykownej. Szczególniej po uchwałach komisyi rewizyjnej, dekretującej zniesienie senatu, większość jego członków zniewolona jest do przestrzegania normalnego biegu spraw państwowych. Zdaje się nadto, że i dawniejsi zwolennicy z Izby deputowanych, którzy pragnęli jej rozwiązania i przyspieszenia nowych powszechnych wyborów, są dziś mniej natarczywi. Dawniej pełni otuchy co do wyniku wyborów, dziś mniej okazują pewności.

Sprawa ta przeszła ze zgromadzeń do dzienników. Z licznych uwag rozmaitych odcieni organów można się jednak tyle tylko dowiedzieć, że wątpliwość co do rezultatu wyborów jest ogólna. Organa poważniejsze monarchiczne ganią nawet niektórych przywódców, którzy wyrażali niezłomną pewność, że w wyborych po-

---

154)

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Część trzecia.

XXIII.

(Ciąg dalszy.)

Sokoł spojrzał na oblicze Tukałły, a ujrzawszy, iż nachmurzone jest i groźne, w obawie, aby niepotrzebnego nie wywoływać zajścia, nieco się udobruchał i uśmiechać począł a usprawiedliwiać roztargnienie swoje nawałem zajęć w czasie obecnym.

— Głowa pęka — mówił — a nie wiadomo czego się tknąć. Usiądź no waszmość a przypatrz się, co się tu dzieje, wówczas zaś pojmiesz, jako niepodobna trzeźwy umysł w takim rozgardyaszu zachować.

Gdyby nie ciekawość, byłby pan Tukałło może tak łatwo rozchmurzyć się nie dał, ale komnata Sokoła była jakby antykamerą do komnat królewica, kędy się zatrzymywali wszyscy do Jana Kazimierza idąc. Można tu było ciekawych dowiedzieć się rzeczy a napatrzeć się do syta, przeto pan Baltazar mruczał jeszcze moment, ale usiadł mówiąc do Sokoła:

— Rozprawię ja się potem z wacpanem, a na teraz zapominam, iżeś mię tak przyjął, jakoby w tobie krew moja nie płynęła. Tylko, jeżeli ci miłe zbawienie w wieczystym a moja łaska w doczesnym żywocie, to mi daj na ząb co przygryść, bom głodny a także jaki miodu dzbanuszek wydostań, bo mi w gardle zaschło.

Jadła i napitku podówczas w Nieporęcie nie brakło dla elektorów, — tedy spełniły się wkrótce życzenia pana Baltazara, który już zgoła kontent, jeno usta nadstawiał a oczy wytrzeszczał na to, co się w okół niego działo.

Sokoł był jak w ukropie; to wprowadzał gości królewicowskich, to znów jakieś polecenia wydawał a biegał ustawicznie z miejsca na miejsce.

— Powiedz-że mi wacpan — rzekł do niego pan Baltazar, gdy Sokoł zdyszany nieco obok niego przysiadł — co się tu dzisiaj dzieje w Nieporęcie, że taki zjazd jest?...

— Ano, — odparł Sokoł — nowemu Panu się kłaniają....

Tukałło ręką machnął.

— Kto wie? — rzekł — czy nie za wcześnie.... Słyszę ja różne gadania i lękam się aby Rakoczy....

— Oho! — przerwał Sokoł — to waszmość nic nie wiesz? Rakoczy już trup....

Pan Baltazar aż podskoczył.

— A to mię Luter wysłuchał! — zawołał — prosiłem go jeszcze wczora, aby sobie tego xiążęcia zabrał, iżby tu naszym dyssydentom głowy nie zawracał.... Ale czy wiadomość pewna?

— Najpewniejsza! — odparł dworzanin. — Całe rakoczowe stronnictwo już do nas przeszło.... xiążę Janusz sam był dzisiaj u królewica....

— No, a królewic Karol? — zagadnął jeszcze Tukałło — tam w Jabłonnej szlachta bardzo się kręci....

— W Jabłonnej, — odrzekł Sokoł — stracono także wszelką nadzieję. Na prośby senatorów, królewic Karol zrzekł się kandydatury na rzecz brata.....

— Dobry pan! — zawołał pan Baltazar — zacna dusza!... Chwałaż miłosiernemu Bogu, że ten zamęt ustanie.... jeno jeszcze z kurfirstem brandenburskim trudna będzie sprawa.... on, słyszę, armię całą uzbroił.

Sokoł przenikliwe rzucił na pana Baltazara spojrzenie.

— Z kurfirstem, — rzekł wymijająco, — poradzić sobie można.... Widziałeś wacpan, tego suchego, chudego człeczka, w kusej odzieży a z papierami pod pachą, com go niedawno do Króla Jegomości szwedzkiego wprowadzał?

— A widziałem.... — odrzekł Tukałło — i zarazem myślał, jako to być musi pacholik od pisania, lub jaki misterny kucharczyk niemiecki, bo tak wyglądał a dziw mi, że go wacpan z taką attencyą do królewica wprowadził.... Chciałem się wacpana zaraz pytać, jeno żem się w tym rozgardyaszu pamięci zbył....

Sokoł się zaśmiał.

— Źleś waszmość myślał.... — rzekł. — Ani to pacholik od pisania, ani kucharczyk, jeno ważna persona, rezydent Jegomości brandenburskiego kurfirsta, Hoverbeck....

— Brzydka szelma.... — zauważył Tukałło.

— Ale mądra! — dokończył Sokoł.

— I cóż on tu robi? — spytał imćp. Baltazar.

— Ano, popiera elekcyę królewica.....

— Przemienienie Pańskie! — krzyknął Tukałło i tak się żachnął, że aż pełny kubek z miodem wywrócił ze stołu na ziemię. — Cóż wy tu czarujecie ludzi, czy co?... Rakoczy umiera w sama porę, xiążę Janusz do was przystępuje, kurfirst brandenburski także i wszyscy dyssydenci, a nadomiar królewic Karol zrzeka się kandydatury.... przeto....

— Przeto, dokończył Sokoł, — możesz waść dziś już na pewno radować się z wyboru swego Elekta....

Tukałło z niedowierzaniem patrzył na krewniaka.

— Słuchaj-no, — rzekł — ty mię jeno nie zwódź, bo mi się to wszystko podejrzanem być zdaje i zgoła do prawdy niepodobnem. Że królewic Jan Kazimierz wolnemi głosami szlachty obrany będzie, bo w to wierzyć chcę.... ale wacpan to mi tak przedstawiasz, jakoby cała elekcya była już jeno zbyteczną ceremonią, bo wszystko tu z jakimś Hoverbeckiem, xiążęciem Januszem i innymi ułożone zostało.

— A wacpan może mniemałeś, że jest inaczej? — zaśmiał się Sokoł.

Pan Tukałło tak poczerwieniał, że się zdawało, iż mu krew przez skórę wytryśnie. Przyszło mu na myśl wczorajsze gadanie owego ponurego szlachcica, który o przekupstwach mówił, dziś zaś widział, że się jakieś knują konszachty po za plecami owych elektorów, których pan Baltazar za arcypotężnych uważał.

Stuknął w stół pięścią, ale się wnet zmiarkował i nachylając do ucha Sokoła, prawie szeptem rzekł:

— Od wczora szpetne mam myśli.... a ty je swojem gadaniem jeszcze podniecasz. Wczora powiedział mi jeden poważny szlachcic, że się pieniądze sypią, które głodni elektorowie garściami biorą i że to królewic daje sama przykład takiego zgorszenia.... Ty zaś ukazujesz z drugiej strony, jako tu z zagranicznymi panami dzieją się tajemnicze konszachty, a pewnie i obietnice jakieś czynione są.... bo przecież taki brandenburski kurfirst, jakżeby popierał elekcyę królewica bez korzyści?...

Sokoł słuchał i uśmiechał się ciągle a nie dawał żadnego responsu.

— Odpowiadaj-że waść! — wrzasnął nagle pan Baltazar, szarpiąc go za rękę — a nie pozostawiaj mię w tej niepewności, bo obrzydzenie za gardło mię chwyta.... I czegoż na mnie głupie oczy wytrzeszczasz? — dodał widząc iż Sokoł nie odpowiada, jeno się śmieje i patrzy na niego, jakby w zdumieniu.

Nie doczekał się wszakże odpowiedzi, bo w tymże momencie drzwi od dalszych komnat się otwarły a Sokoł przemocą wyrwawszy rękę z uścisku p. Baltazara, pospieszył ku wychodzącym od królewica.

wszechnych przejdzie większość kandydatów monarchicznych. Mówią o tem ze względu na wielką liczbę zwolenników Boulangera i dodają: któż wam da rękojmię, że ten, za brak karności wykluczony z armii generał, pracuje dla was? Wszakże złudzeniem być może rachowanie na to, że on torując drogę, toruje ją dla monarchistów. A jeżeli to czyni sam dla siebie? W takim razie — przypuszczają nawet najumiarkowańsi w obozie monarchicznym: w takim razie możliwe jest zwycięztwo jedynie radykalnego stronnictwa, które widząc, że eksgenerał myśli tylko o własnej osobie, albo o oddaniu się monarchistom, potrafi zapomnieć o niesnaskach frakcyjnych, ażeby ratować republikę. Dodać tu jeszcze należy, że politycy rozważniejsi z obozu monarchicznego za złe mają tym mężom, którzy dla zwycięztwa monarchizmu, kokietują z Boulangerem. Jestto więc rozdwojenie, a przy niem, zkąd tak wielka otucha? Jeżeli zatem jest, to tylko pozorna. Rozdwojenie nie od dziś się zaznacza, ale obecnie coraz jawniej występuje. Jeden z członków tego obozu, nie mogący być podejrzanym o tendencye republikańskie, mówi: „Jeżeli zwolennicy Filipa VII kapitulowali przed Boulangerem, to niech lepiej powiedzą otwarcie. Chcieć przewidzieć wynik przyszłych wyborów, dziś prawie niepodobna, gdyż wszelkie niespodzianki są możliwe, a nawet i ta, że monarchiści odniosą stanowcze zwycięztwo, może się stać zdumiewającą prawdą. Ale w takim razie uniwersalnym kandydatem, jedynym wybranym będzie nie hrabia Paryża, ale generał Boulanger. Mówiąc otwarcie, cóż jest prawdą? Oto, że jest jedno republikańskie stronnictwo obrony obecnie istniejącego porządku rzeczy i stronnictwo przewrotu, które się składa z rojalistów, bonapartystów i ze środka boulanżystów. Komendantem jest generał Boulanger. Jego słów będziecie zmuszeni słuchać.“ Tak sądzą sami monarchiści o sojuszu, którego złe wrażenie i złe skutki przewidział dawno książę d'Aumale. Gdyby w obec tej szlachetnej odwagi przyznawania się obozu przeciwnego do złych stron w jego własnych szeregach, posiadali ją i republikanie, szczególniej umiarkowani, możeby prędzej znaleźli środki, zdolne odrodzić stosunki i powagę tego rządu, do którego obrony nawołują się wzajemnie bez skutku widocznego.

Rada Państwa.

(CCLXIII posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 19 listopada. (Korespondencya *Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11, min. 15.

Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Poseł ks. Czartoryski bierze urlop na 6 dni.

Z prezydyum gabinetu nadeszło do prezesa Izby orędzie osnowy następującej:

„Jego Ces. i Król. Mość raczył Najw. postanowieniem z dnia 17-go b. m. przyjąć dziękczynnie do wiadomości wynurzoną przez Waszą Ekscelencyę imieniem Izby poselskiej lojalną kondolencyę z okoliczności zgonu Jego Król. Wysokości księcia Maksymiliana Bawarskiego“.

Uczniowie wydziału lekarskiego uniwersytetu wiedeńskiego wnoszą przez posła Edwarda Süssa (rektora tegoż uniwersytetu) petycyę o złagodzenie przepisów przejściowych w projekcie nowej ustawy o sile zbrojnej, prosząc, aby pozwolono odbywać rok służby ochotniczej bez przerwy w służbie wojskowo-lekarskiej, dopiero po uzyskaniu stopnia doktorskiego.

Izba przystępuje do porządku dziennego

Na zakończenie dyskusyi nad §. 1 projektu ustawy o działach spadkowych na posiadłościach włościańskich średniej wielkości, zabiera głos poseł Giovanelli jako mowca generalny za paragrafem. Mowca objaśnia odrębne pod względem prawa spadkowego stanowisko Tyrolu i oświadcza, że głosować będzie za ustawą, pod warunkiem, że Tyrol będzie z pod niej wyjęty, jak i ustawa z roku 1868 (o podzielności gruntów) nie odnosi się do tego kraju. Pod tym względem zapowiada mowca wniosek na później. Chwilowo czyni wniosek w innym względzie; mianowicie podejmując żądanie Koła polskiego, wypowiedziane przez posła Madejskiego pod koniec dyskusyi ogólnej, wnosi, aby z §. 1-go opuszczono wyrazy, wedle których Sejmy mają zdefiniować średnie gospodarstwo włościańskie „przez liczebne ustanowienie maksymalnego i minimalnego obszaru lub czystego dochodu katastralnego, lub też obojga razem“. Opuszczając te wyrazy, da się Sejmom więcej swobody w określeniu pojęcia średniego gospodarstwa włościańskiego.

Sprawozdawca komisyi, p. Zaczek, zgadza się na ten wniosek.

Izba przyjmuje §. 1 z opuszczeniem wyżej przytoczonych wyrazów, za których zachowaniem głosowała tylko część lewicy.

Paragraf 2-gi, który wyjmuje z pod ustawy niniejszej grunta związane fideikomisem lub lennem, uchwalono bez dyskusyi.

Paragraf 3-ci brzmi: „Właściciel gospodarstwa, podlegającego postanowieniom ustawy niniejszej, nie jest nią ograniczony w rozporządzaniu gospodarstwem lub cząstkami jego, ani między żyjącymi, ani na wypadek śmierci“.

Pos. Tausche ubolewa, że nie zwołano ankiety włościańskiej. Co do samej ustawy pragnąłby, żeby była obowiązującą nie już w razie śmierci bez testamentu, lecz dopiero wtedy, gdy sam właściciel złoży oświadczenie, że nie chce podziału gospodarstwa po swej śmierci. Dla tego powinnoby się założyć spisy gospodarstw. Mowca spodziewa się, że Izba wyższa podejmie wnioski lewicy, które tu będą odrzucone.

Pos. Kowalski godzi się na takie ograniczenie podzielności gruntów, jakie tu się projektuje, ale mniema, że ponieważ ustawa ma obowiązywać tylko *ab intestato*, a wolność testamentalna ma być zachowana, powinnoby się chłopom ułatwić spisywanie testamentów przez upoważnienie sądów do sporządzania aktów dobrowolnego sądownictwa, jak to zapowiada już patent cesarski z r. 1854. Nadto zalecałoby się przepisać słuchanie w takich sprawach rady familijnej, a nakoniec obniżyć należytości skarbowe od przeniesienia własności na wypadek śmierci, albowiem chłopi mają wstręt do spisywania testamentów dla tego, iż z powodu wysokich należytości skarbowych, lękają się wyjawić swój stan majątkowy.

Pos. Kopp uważa § 3. za niedość jasny, bo nie zawiera wyraźnego postanowienia, że ustawa obowiązywać będzie tylko *ab intestato*. Można to wprawdzie z niej wyczytać, ale technika kodyfikacyjna wymaga, aby ustawa wyraźnie wypowiadała swoje przepisy. Mowca wnosi po dłuższem przemówieniu, aby § 3mu dano brzmienie następujące: „Postanowienia ustawy niniejszej zastosowywane będą przy prawnem dziedzictwie zawsze, przy testamentalnem zaś lub wypływającem z umowy wtedy tylko, gdy spadkodawca oznaczy jednę z osób przyjętych w powsz. kod. cywiln. do kolejnego następstwa spadkobierczego jako osobę, mającą objąć gospodarstwo, w której to osoby wyborze nie jest związany ani prawnem następstwem, ani tem, jakie ustanowione jest ustawą krajową“. — Wniosek ten zyskuje dostateczne poparcie.

Komisarz rządowy, szef sekcyi, dr. Steinbach zgadza się na poprawkę Koppa, która właśnie to ściśle wypowiada, co jest zamiarem Rządu i komisyi.

W głosowaniu wniosek Koppa przyjęto.

Paragraf 4ty ustanawia, co stanowić ma przynależność gospodarstwa.

Pos. Kopp wnosi bardzo mało znaczące poprawki.

Pos. Rogl (włościanin) zapuszcza się w obszerną polemikę z pos. Kronawetterem, broniąc stanu włościańskiego szczególniej przeciw zarzutowi, jakoby chłopi źle obchodzili się z czeladzią i rodzicami osadzonemi na dożywociu. Chłop musi utrzymać czeladź w karności, bo nie może lada godziny oddalać swych robotników, jak rzemieślnik lub przemysłowiec, ale karność nie oznacza jeszcze złego obchodzenia się. Że zaś wyjątkowo zdarzają się wypadki złego obchodzenia się z rodzicami, to zawdzięcza się tylko tym, którzy słowem żywem i pisanem krzewią pogardę dla religii. Zresztą mieszczanie także nie są wolni od tego zarzutu. Na pytanie Kronawettera, dla czego ustawa ma być wydana tylko dla średniej posiadłości włościańskiej, a nie dla chałupników także, odpowiada mowca, że u chałupnika nie ma już co rozdrabniać, więc rozdrabnianiu zapobiegać nie potrzeba. (*Tak jest!* z prawicy.) Pos. Kronawetter wysławia liberalizm jako oswobodziciela chłopów, gdy tymczasem chłopi zawdzięczają uwolnienie swe tylko Najj. Panu. (*Huczne brawa* z prawicy.) Mowca przyznaje, że sam także w r. 1848 sięgał po wolność liberalną, ale widząc, jakie liberalizm wychodowuje owoce, odwrócił się od niego. Obiecano chłopom złote góry; góry wprawdzie są, ale góry długów i ciężarów, gdy tymczasem złoto indziej się nagromadziło. Mowca oświadcza się za ustawą. (*Huczne brawa* z prawicy.)

Pos. Fiszera oświadcza się za przywróceniem paragrafowi brzmienia projektu rządowego, a przeciw zmianie, jaką komisya projektuje. Projekt rządowy bowiem pozostawia Sejmom oznaczyć przynależność gospodarczą, gdy tymczasem komisya projektuje określenie przynależności już w samym paragrafie tym. Projekt rządowy przeto jest więcej w duchu autonomistycznym.

Komisarz rządowy p. Steinbach nie sprzeciwia się wnioskowi Fiszery, a co do drobnych poprawek Koppa, po części zgadza się na nie, po części uważa za pogorszenie paragrafu.

Po niejakiej jeszcze dyskusyi Izba przystępuje do głosowania i uchwala §. 4ty w brzmieniu projektu komisyjnego z małą poprawką Koppa, tylko stylistyczną.

Tukałło pozostał na miejscu i patrzył, a nagle omal nie krzyknął. Obok Hoverbecka ujrzał wychodzącego także z komnaty Jana Kazimierza, Sicińskiego Władysława....

— A on tu zkąd? — mruknął w ogromnem zdziwieniu. — Ciemna upitska szlachta na złość mnie, wybrała go posłem, żem mało za to cześnika duszyczkę na dwoje szablą nie rozciął — a on tu sobie z rezydentami brandenburskimi konfidencye zawiera....

Władysław, nie patrząc na Tukałłę, szedł tymczasem cały zajęty rozmową z Hoverbeckiem. Mówili po niemiecku, przeto pan Baltazar słów, jakie doń dochodziły, nie rozumiał, jeno to widział, jako Sicińskiemu cała twarz się śmiała z zadowolenia wielkiego. Przeszli przez całą komnatę i wyszli rozmawiając, na dziedzińcu zaś jeszcze dojrzał p. Tukałło jako Władysław Hoverbecka pod ramię poufale wziął i coś do ucha mu szeptał, przyczem obydwa się śmieli....

Pan Baltazar patrzył jeszcze chwilę za nimi a potem splunął głośno, wstał i wyszedł, drzwiami trzaskając, nie pożegnawszy się z Sokołem, który Hoverbecka z Sicińskim wyprowadziwszy, gdzieś zniknął.

Siciński nie dawno do stolicy przybył, jako poseł z Upity. Szlachta na sejmiku w Poniewieżu jednomyślnie niemal głosowała za nim, a jeśli się podnosiły jakie przeciwne głosy, to te zagłuszała powszechna zgoda.

Pan Baltazar jakkolwiek głosu na sejmiku poniewieżskim nie miał, przybył wszakże jedynie po to, aby oppozycyę Sicińskiemu czynić, nic wszakże nie wskórał, bo mu nawet mówić nie dano.

— Wacpan bez sensu, a do tego bezprawnie gadasz, duszyczko! — wołał cześnik.

A za to pan Baltazar rozsierdzony, na rękę go wyzwał i szpetnie porąbał. Odciął mu ucho i twarz pokaleczył a brzuch rozciął szkaradnie.

— Jenom się do jego duszyczki nie dobrał, bo gdzieś głęboko siedzi, aż z przeciwnej strony, pod krzyżem.... opowiadał potem.

Cześnik wylizał się jakoś z tej biedy a Władysław tryumfujący, mało niewiele zabawiwszy w Upicie i pożegnawszy rodzica, który się wyborem syna wielce uradował, pojechał na sejm elekcyjny.

Zaledwie do stolicy zjechał, doszła go wieść niespodziewana, iż xiążę siedmiogrodzki umarł; prosto tedy, chociaż to wieczór był późny, poleciał do xiążęcia Janusza, który go przyjął bardzo uprzejmie a swoim zwyczajem urywanemi wyrazy mówił, z których jeno intencye jego zgadywać trzeba było.

— Ze śmiercią starego xięcia — rzekł — o Siedmiogrodzie nie ma co obecnie myśleć.... czasu mało.... Z Hoverbeckiem trzeba dziś jeszcze się rozgadać, czego żąda.... Kurfirst występować sam nie chce, jeno się domaga dla siebie różnych koncessyj za poparcie.... Jan Kazimierz gotów dać wszystko.... jeno to tak sztucznie urządzić trzeba, aby owe koncessye nie bezpośrednio, ale przez nasze szły ręce.... Rozumiesz, mości Siciński?....

Władysław się skłonił.

— Tak to urządzić trzeba — wtrącił — aby Hoverbeck myślał, iż królewic za wpływem W. X. Mości to czyni, a znowu Jan Kazimierz powinien mniemać, jako W. X. Mość ułagodziłeś brandenburskie warunki.

Xiążę Janusz się uśmiechnął.

— Zatem — rzekł — dziś jeszcze do Hoverbecka w mojem imieniu — a jutro do Nieporętu....

Władysław spełniał rozkazy xięcia co do joty. Był znowu w tej Warszawie, z którą go tyle wiązało wspomnień; był niedaleko tych miejsc, w których tyle lat przebył, do których i teraz jeszcze ciągnęło go serce — ale się znowu wszystkiego wyrzekał, myśląc, że przynajmniej tym razem osiągnie cel, który mu jego wskazywała ambicya. Był już posłem, należało teraz wszelkiemi siłami wydźwignąć się z tłumu a to zdawało mu się najłatwiejszem za łaską xiążęcia Janusza którego zaufanie już zdobył. Przemykał się tedy jak cień w Warszawie, bo mu xiążę hetman napomknął, jako dobrze by było, aby na razie w ukryciu pozostał.

— Lepiej, — rzekł, — aby wacpana jak najmniej oczu widziało, zwłaszcza teraz dopóki z Hoverbeckiem końca nie będzie i nie wyklaruje się wszystko. Potem zobaczymy co robić wypadnie....

Tak też i czynił Władysław. W dzień ukazywał się jeno w izbie poselskiej, przemykał się chyłkiem do rezydenta brandenburskiego, z nim długie konferencye odbywał, z nim w zakrytym pojeździe do Nieporętu wyruszał, a potem do późnej nocy siedział w radziwiłłowskim pałacu. Dopiero kiedy ciemności zaległy zupełne a ulice się wyludniły, dopiero wówczas wymykał się czasem Władysław na miasto i zbliżał się do murów pałacu Kazanowskiego.

Stawał i patrzał.... Zdawało mu się czasem, że w oknach przemyka się cień jakiś, niby Halszki postać — a wówczas krew mu zbiegała do serca, które młotem tłukło się w piersi.... Że też on tej niewiasty zapomnieć nie mógł! Jakaś niezwalczona siła ciągnęła go ku niej.... pragnął ją widzieć, ujrzeć choć na moment a zarazem lękał się tego momentu, bo czuł, że raz ją ujrzawszy, straci swobodę myśli, nie zdoła się od tego widoku oderwać i znowu tak cierpieć będzie jak wówczas, gdy uježdžał jak złoczyńca z Warszawy.... I przejmował go lęk okrutny.

— Nie chcę! nie chcę jej widzieć! — szeptał i uciekał jak szalony, to znów przystawał i znowu wracał na to samo miejsce, ku tym oknom, po za którzemi przemykała się jej postać....

Czasem, aby zagłuszyć wspomnienia dręczące, przywoływał na pamięć obraz innej niewiasty, która ukazywała mu się zdala, jak anioł spokoju, przynoszący otuchę wzburzonej duszy.... Wpatrywał się w postać Oleńki, takiej, jak ją widział wówczas, gdy głosem spokojnym, stanowczym, z głową wzniesioną, oświadczała, iż pragnie żoną Kazimierza zostać....

— Dzielna niewiasta! — powtarzał, przypominając sobie co inni podówczas mówili, — ta pewno wierną zostanie, choćby umrzeć miała....

A myśląc o tem dziwne ogarniało go uczucie. Przedewszystkiem zdumienie, że taki garbus nikczemny jak Kazimierz, którego on ledwie za człowieka uważał, mógł zwrócić uwagę takiej jak Oleńka niewiasty. A potem budziła się zazdrość.

— Ten potworek, — myślał — ma szczęście. Poślubi Oleńkę, weźmie fortunę pana Pawła Sołłohuba i będzie żył w spokoju.... Dla czego ja spokoju nigdy nie mam?

Myśl ta prześladowała go jak zmora.

— Oleńka miłować go nie może, — mruczał znowu. Lubię patrzeć w jej rozpromienione oczy, gdy na mnie spoglądają.... a kto wie? gdybym tak spróbował.... to bym ją potworkowi łatwo odebrał.... Cieszył by się tem imćp. Paweł, a ja możebym przy tej niewieście spokój znalazł.... Kto wie?

Takiemi myślami kołysał się do snu, odpędzając wspomnienie Halszki, które mu krew burzyło, i rozliczne troski, jakiemi go karmił dzień każdy. A wówczas śniła mu się czasem Oleńka uśmiechnięta i jasna jak zorza poranna.

— Przy mnie jest spokój i szczęście.... zdawała się mówić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na tem przerwano obrady.

Pos. Fuss wnosi interpelacyę do pana Ministra sprawiedliwości z powodu, że prokuratorya w Opawie przesłała wychodzącemu tam pismu niemieckiemu urzędowe sprostowanie, w którem nazwano fałszywem twierdzenie tegoż pisma, iż rossyjskie Towarzystwo dobroczynności wspomaga czeskie Towarzystwo pomocy naukowej.

Koniec posiedzenia o godz. 3½. — Następne w środę.

Mowa J. E. p. Ministra rolnictwa hr. Falkenhayna,

wygłoszona w dyskusyi nad §. 1 projektu ustawy o działach spadkowych na gospodarstwach włościańskich, brzmi w dosłownym przekładzie:

(Dokończenie.)

Bardzo jaskrawe wywody p. Kronawettera o tem, że ustawa niniejsza jest wniesiona na to tylko, by właścicielom większej posiadłości włościańskiej dać tanich parobków, także wprawdzie już zbił p. Lienbacher, ale zdaje mi się, że to, com właśnie powiedział, dowodzi jeszcze więcej, że mianowicie dowodzi, iż ustawa niniejsza stanowi właśnie przeszkodę, by maluczcy nie byli wydani w ręce zamożniejszych na łaskę i niełaskę. Albowiem przez dzielenie gruntów dochodzi się właśnie do tego, czego lęka się p. Kronawetter, a przez zapobieżenie ustawicznemu dzieleniu dojdzie się do rezeltatu przeciwnego. Proszę tylko zawsze w pamięci zachować, że prawo i swoboda testamentalna w niczem ustawą niniejszą nie jest naruszona.

A dalej powiedziano: Radbym wiedzieć, coby na to powiedziała ludność we Francyi lub w Badenii, gdyby ją podobną ustawą obdarzono. Nie wiem, coby powiedziała ludność we Francyi; wiem tylko, co ona mówi o dzisiejszym stanie rzeczy. Zaprowadziła bowiem dość powszechnie system dwojga dzieci, bo już trudno jej inaczej sobie poradzić. W Badenii zaś są trzy różne ustawy spadkowe: 1. prawo o dobrach gospodarskich — a więc zaprowadzać go tam wcale nie potrzeba, skoro już istnieje — na całe Czarnolesie; 2. prawo o współdziedzictwie na całą krainę pagórków; nie jest to ustawa, lecz praktyka tradycyjna, tego przeto także zaprowadzać nie potrzeba; 3. badeńskie prawo krajowe z roku 1808 w dolinie Renu, które, jak kodeks Napoleona, normuje podział na równe części, ale i tam wtedy tylko, gdy zażąda jeden ze współspadkobierców, lub gdy jeden z nich jest niepełnoletni, a mianowicie podział *in natura*. Ale tego nie dość jeszcze było; w roku bieżącym przybyło jeszcze prawo o gospodarstwach. Zdaje mi się tedy, że powołanie się na ludność Badenii nie jest na miejscu, gdyż ma ona po części jeszcze prawo o wyłącznem dziedzictwie, a dalej, ma nawet jeszcze prawo o dobrach gospodarskich, zaś w okolicach, gdzie rozdrobnienie jest bardzo wielkie, zaprowadzono prawo o gospodarstwach, aby dać ludziom sposobność do uchronienia się może od tego rozdrabniania.

Wypada mi teraz przejść do tego, co wczoraj JE. pan sprawozdawca mniejszości komisyjnej (poseł Chlumecky) powiedział o dążności ustawy niniejszej. Może to być tylko ku zadowoleniu mojemu, że w ogólności uwagi jego nie były groźne dla projektu, i że powiodło się mu — stenograficzny protokół przynajmniej zaznacza „wesołość“ — zakończyć rzecz, czy też zbić moje wywody niektóremi dowcipami. Zdaje mi się, że nikt w wys. Izbie nie pojmował wywodu mojego o wypadkach śmierci między włościanami w ostatnich 20 latach tak, jakobym chciał powiedzieć, że ustawa z roku 1868 wywarła taki skutek, iż ludzie w pierwszych dziesięciu latach umierać nie mogli. Że panów ubawiło, gdy to wczoraj usłyszeli, to pięknie; ale gdym ja sam o tem mówił, nikomu coś podobnego na myśl nie przyszło. Chciałem bowiem poprostu powiedzieć: by walczyć równą bronią, by równo rozłożyć przypuszczenie, przyjmujemy, że w pierwszych dziesięciu latach nikt nie umarł, w drugich zaś dziesięciu latach wszystkie gospodarstwa przeszły w skutek śmierci właściciela w inne ręce. A do tego nawiązałem tedy dalsze wywody moje.

Ale Jego Ekscelencya chciał wczoraj jeszczej podtrzymać zdanie, że, jeżeli prawdziwe było twierdzenie jego, iż w krajach podsudeckich wypadki zmiany własności z tytułu dziedzictwa pomnożyły się tylko o 28 prct. — co też z pewnością każdy tak zrozumiał, a ja przynajmniej nie pomyliłem się w zrozumieniu — że w takim razie skutek ustawy z roku 1868 był poprostu minimalny. Temu radbym przeciwstawić pewną liczbę, ale przyznaję, że z liczb można bardzo wiele zrobić, i to nawet bez pozytywnej podstawy. Dowiodę tego jeszcze następnie. Gdy tedy przyjmiemy, że ludzie umierali zaraz w pierwszym roku po ustawie, tak, jak ich Pan Bóg rzeczywiście odwoływał, a nie zrobimy kreski w połowie okresu lat 20, wtedy po śmierci pierwszych właścicieli drugie zmiany własności musiały wynosić 28 prct.; inaczej byłoby to niepodobieństwem. Z tych więc, których zapisano przy pierwszem przeniesieniu dziedzictwa, musiało już umrzeć 28 prct.; to zaś, mojem zdaniem, jest przerażającą pretensyą do śmiertelności.

Jego Ekscelencya atoli zaczepił potem bezpośrednio sposób, w jaki ułożono tabele i nazwał go tendencyjnym, nieprawidłowym — może użył innych wyrazów, ale taka była myśl jego. Od siebie znów przytoczył liczby, mówiąc co prawda, że przyznaje, iż na takie liczby trudno natychmiast odpowiedzieć. Jakoż rzeczywiście na przytoczone przezeń liczby nie mogę natychmiast odpowiedzieć, bo w tabelach, które przedłożyłem, nie są wedle tego sposobu zawarte. Jego Ekscelencya bowiem powiedział: Cóż się przez to chce powiedzieć, gdy tu po mylnej tabeli przytacza się 10 300 jako ostateczną liczbę tabeli, a właściwie liczba ta wynosi tylko 8.300, czyli o 20 procent mniej? Było to przy owej sposobności, gdy uczyniono zarzut, żeśmy wzięli wszystkie kraje razem, tak, jak je przedłożyła centralna komisya statystyczna, a nie te rozdziały, które także centralna komisya statystyczna przedłożyła, a które tyczą się krajów z uporządkowanemi księgami gruntowemi. Otóż, MPanowie, czyż to w ogóle czego dowodzi, gdy przy uporządkowanych księgach gruntowych stoi liczba 10.300, a indziej liczba 8.300? Dowodem tendencyjności byłoby dopiero, gdyby wykazano, w jakim stosunku jedna, a w jakim druga liczba pozostaje względem całej reszty liczb w tabeli. Liczba ostateczna sama oczywiście niczego zgoła nie dowodzi, a muszę tu wynurzyć najgłębsze ubolewanie, że Jego Ekscelencya pan sprawozdawca mniejszości komisyjnej, który tu nieraz oświadczał, o czem też zgoła się nie wątpi, że wszystkie te projekty z wielką pilnością studyował, nie wypowiedział uwag swych o naszych tabelach i ich błędach w samej komisyi, która przez całe lata projekt niniejszy rozpatrywała. Tam na pewno byłoby można, choćby przy pomocy centralnej komisyi statystycznej, zbadać i sprostować liczby, które zdaniem Jego Ekscelencyi są nieprawdziwe. (Pos. Haydn: Bardzo słusznie!) Dziś, wśród samej dyskusyi plenarnej, nie można już prostować; ale tem wygodniej występować z takiemi zarzutami. Powtarzam: ubolewam, że nie stało się to rychlej.

O kwestyi konstytucyjnej, tj. o owem zdaniu Jego Eksc. pana sprawozdawcy mniejszości komisyjnej, wedle którego ustawa państwowa obala ustawy krajowe, bardzo gruntownie pomówił już szanowny preopinant pos. Lienbacher. Ja tylko jedno dodam. Któraż ustawa w takim razie musiałaby mieć większą moc, czy ta, którą wydaje się w zwykły sposób, czy też zasadnicza ustawa państwa, do której zmienienia potrzeba większości dwu trzecich głosów? Oczywiście moc większą ma ustawa zasadnicza. I po wydaniu ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia r. 1867 ten sam rząd, który wniósł był jej projekt i przedłożył ją do sankcyi, uważał jednak za rzecz konieczną dla zniesienia nie ustaw krajowych, lecz przepisów politycznych, które miały moc ustaw krajowych, wnieść osobny projekt ustawy krajowej, a to dla tego, że całkiem słusznie był tego mniemania, iż ta zasadnicza ustawa państwa nie znosi jakiejbądź ustawy krajowej. Tak postąpiło sobie to samo stronnictwo, o którem Jego Eksc. wczoraj powiedział, że jawnie doń należy — stronnictwo centralistyczne. Proszę tedy na tej także drodze razem z stronnictwem postępować.

Jego Eksc. mówił jeszcze o dwóch rzeczach. Jedną, stanowiącą w ogóle tenor obu mów jego, na początku i na końcu dyskusyi ogólnej był „dogmat“, o „jedynej“, potem „głównej“, a nakoniec „jednej z głównych“ przyczyn upadku stanu włościańskiego, której Rząd i może także większość tej Izby, a w każdym razie ci, którzy ustawę niniejszą wnieśli i chcą wydać, zdaniem Jego Ekscelencyi dopatrują się w ustawie z roku 1868. Bardzo proszę, wszakże już pan sprawozdawca większości komisyjnej odczytał ustępy, dowodzące, że o ustawie z r. 1868 mówi się całkiem na końcu, potrąca się o nią tylko, jako o rzecz uboczną mimochodem, a nigdzie nie jest wymieniona jako „jedyna“, czy „główna“, czy też „jedna z głównych“ przyczyn upadku stanu włościańskiego. Muszę naprawdę — by użyć wyrazu Jego Ekscelencyi — przestrzedz przed taką taktyką. Dokądże to prowadzi? Jego Ekscelencya mówi o Rządzie: Roztrąbiono uszczęśliwienie stanu włościańskiego. Gdzież to roztrąbiono? Nigdzie i nigdy. Ale teraz oto roztrębuje się to, co Jego Ekscelencya przypisuje Rządowi i większości, że ustawę z r. 1868 poczytują za jedyną przyczynę upadku stanu włościańskiego i że chcą go uszczęśliwić, aby potem, gdy się to nie spełni, módz znowu powiedzieć: Rząd i większość pomylili się, a słuszność jest po naszej stronie! A jednak jest to tylko chłostanie bobaka, któregoście sami sobie zrobili, bo nikt tego nie twierdził, ani nikt z łona Rządu, ani nikt z poważnych ludzi w tej wysokiej Izbie. (*Bardzo słusznie!* z prawicy).

Drugim głównym tenorem obu mów jest wciąż ankieta włościańska Ta jedynie wyprowadzi z trudności i zwołać ją trzeba koniecznie. Ponieważ Jego Ekscelencya występował za zwołaniem ankiety z taką stanowczością i jak przyznaję, z wielką zgrabnością, przeto całkiem krótko i ściśle przedmiotowo — bo jesteśmy tu zgromadzeni dla spraw ustawodawczych — odpowiadam: jeśli tak jest rzeczywiście, dlaczegoż Jego Ekscelencya, który zasiadał na mojem miejscu, nie zwołał wówczas tej wielkiej ankiety i nie kazał zbadać stanu rzeczy? Wie on dobrze, że ten stan rzeczy datuje się z przed r. 1868, skoro właśnie wczoraj odczytał nam, że już w roku 1776 wiadomo było, iż spadkowe porcye synów *primo loco* były przyczyną wielkiego obdłużenia chłopów w Salcburgii. A skoro taka ankieta uważaną była i jest za główny warunek dobrej ustawy, dlaczegoż nie zwołano jej, zanim stworzono ustawę z r. 1868, zanim obalono prawo istniejące, aby narzucić chłopom nową ustawę? (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Takiemi więc szumnemi frazesami niczego się nie osiągnie i mogę uwagi moje o §. 1 projektu niniejszego zakończyć oświadczeniem, że naturalnie obstaję przy tekście projektowanym, gdyby atoli tę lub ową poprawkę przyjęto, nie dopatrywałbym się w tem ani wielkiej przeszkody, ani szczególniejszego pogorszenia ustawy. (*Huczne brawa* z prawicy).

Koło polskie.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujący komunikat;

Koło pos. polskie, na posiedzeniu 18 listopada b. r., obradowało nad dalszemi działami budżetu państwowego. Mianowicie przyszły pod obrady działy, które mają być roztrząsane na przyszłem posiedzeniu komisyi budżetowej. Przy roztrząsaniu wydatków na zarząd finansów, pos. Popowski uczynił następujący wniosek: „Poleca się członkom komisyi budżetowej zwrócić uwagę Rządu na §. 28 i inne instrukcyi co do wymiaru należytości prawnych, niezgodne z pojęciami słuszności.“ Pos. Chrzanowski, popierając ten wniosek, postawił dodatek: „aby w ogóle żądać, iżby urzęda podatkowe obowiązane były wymierzać podatki ściśle wedle ustaw, i były karane nietylko wówczas, jeżeli wymierzą podatek nisko, ale także, jeżeli wymierzą podatek za wysoko.“

W rozprawach, które się nad tymi wnioskami rozwinęły, zabierali głos pp.: Struszkiewicz, Vayhinger, Kopyciński, Bartoszewski, Czaykowski Władysław i Lewakowski Karol, i przytaczali jaskrawe przykłady wysokiego a niesłusznego wymiaru podatków, oraz wyliczali fakta, dowodzące kilkuletniej nieraz zwłoki odpowiedzi na rekursa, wnoszone przeciw niesłusznym wymiarom podatków, i żądali, aby tę okoliczność także przedstawić w komisyi budżetowej.

Koło jednomyślnie przyjęło oba te wnioski.

Przy roztrząsaniu wydatków na utrzymanie obrony krajowej w r. 1889 r., pos. Popowski uczynił wniosek: „Koło porucza polskim członkom komisyi budżetowej poparcie myśli zwołania ankiety w kwestyi dostaw dla armii.“

Pos. Chrzanowski, popierając ten wniosek, przypomina, iż petycye ułatwienia stowarzyszeniom rzemieślników wzięcia udziału w dostawach dla armii i obrony krajowej, przekazała Izba komisyi budżetowej, i przedstawił szczegółowo, w jakiem położeniu sprawa dostaw dla armii stanęła w Delegacyach wspólnych na posiedzeniu ich w roku bież.

Pp. Niemczynowski i Lewakowski Karol popierali wniosek powyższy, który przyjęło Koło.

Następnie Koło rozpoczęło rozprawy nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych, a przytem dyskusyę nad żądaniem co się tyczy regulacyi rzek.

Pos. Chrzanowski wniósł, aby po pierwsze co do regulacyi rzek ponowić taką rezolucyę, jaką od lat kilku wnosił w imieniu posłów polskich p. Czerkawski; powtóre, aby żądać powiększenia inżynieryi wodnej w Galicyi i przedstawić konieczność rozszerzenia atrybucyi oddziału technicznego przy Namiestnictwie galicyjskiem, w myśl memoryału przedłożonego Ministerstwu w imieniu Koła przez wnioskodawcę i pos. Hausnera.

Pos. Lewicki wniósł, iżby posłowie polscy interpelowali Rząd, czy spełniając przyrzeczenie dane w mowie tronowej, ponowi na teraźniejszej sesyi przedłożenie co do regulacyi rzek w Galicyi.

Obrady nad całą tą sprawą, oraz nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych, odłożono do następnego posiedzenia Koła.

Sprawy parlamentarne.

Na posiedzeniu komisyi wojskowej dnia 18-go b. m. rozpoczęto obrady szczegółowe nad projektem ustawy wojskowej i przyjęto bez dyskusyi paragrafy 1 i 2, zawierające normy o ogólnym obowiązku służby wojskowej i podziale siły zbrojnej (wojsko, marynarka wojenna, obrona krajowa i pospolite ruszenie).

Przy paragrafie 3, który postanawia, iż wojsko i marynarka wojenna są przeznaczone dla obrony Monarchii i utrzymania wewnętrznego porzadku, deputowany Aresin wniósł rezolucyę, dotyczącą użycia marynarki wojennej, którą jednak cofnął po kilku uwagach dr. Vitezica i sprawozdawcy hr. Kinsky'ego, który wskazał na to, iż przedmiot, poruszony w rezolucyi, wchodzi w zakres Delegacyi.

Komisya przyjęła następnie bez zmiany §§. 3 i 4.

Przy §. 5 zapytywał się deputowany Promber co Rząd rozumie pod wyrazem: „szczególniejsze okoliczności“, wśrod których rezerwa zapasowa ma być w czasie pokoju zwoływaną do czynnej służby, i czy to nie jest rozszerzeniem ustawy o wyjątkowem powoływaniu rezerwy zapasowej.

Pan Minister hr. Welsersheimb odparł na to, że pociąganie rezerwy zapasowej do czynnej służby, nastąpi w tych tylko wypadkach, które miano na oku przy wydaniu ustawy z dnia 3. maja 1888. Par. 5. przyjęto bez zmiany.

Przy §. 7-mym, który przenosi obowiązek stawania do popisu na 21-szy rok życia, dep. Promber zapytywał, czy Rząd myśli dopuszczać i ułatwiać dobrowolne wstępowanie do szeregów przed 21-szym rokiem życia, na co p. Minister hr. Welsersheimb odpowiedział, że Rząd chętnie przyjmować będzie młodzież zgłaszającą się dobrowolnie przed czasem popisu obowiązkowego, że ułatwiać będzie wstęp dobrowolny i że to będzie z korzyścią dla przyjętych. — Paragraf przyjęto.

Paragraf 8-my stwarza nową instytucyę „obrony morskiej“, jako coś w rodzaju drugiej rezerwy dla marynarki; rozciąga 12 letnią powinność służbową, która istnieje w armii i w obronie krajowej, odtąd także na osoby zaszeregowane do marynarki. Powinność służbowa w „obronie morskiej“ ma trwać trzy lata. Z tego obawia się pos. Vitezicz niedogodności dla handlowej żeglugi morskiej, wnosi, aby powinność tę skrócono na rok lub co najwięcej na dwa lata, a nadto jeszcze w osobnej rezolucyi żąda różnych ulg dla osób, służących w obronie morskiej. Rezolucyę tę popiera pos. Mattusz.

Pan Minister hr. Welsersheimb oświadcza, że osoby, należące do marynarki wojennej, po ukończeniu swych lat w rezerwie, mogą już i dziś być powoływane w razie wojny do uzupełnienia marynarki na mocy ustawy o pospolitem ruszeniu. Obrona morska, jak odtąd tych wysłużonych rezerwistów marynarskich nazywać się będzie, nie będzie potrzebowała stawać do żadnych ćwiczeń, lecz tylko do kontroli, a w tem dozna ułatwień, które będą określone w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy niniejszej. Przychylnie tedy oświadczając się co do rezolucyi, stanowczo sprzeciwia się p. Minister wnioskowi Vitezicza.

Komisya przyjęła §. 8-my, odrzucając wniosek, ale przyjmując rezolucyę Vitezicza z tą zmianą, iż projektowane ułatwienie pozostawia się Rządowi, który zarządzi co potrzebne w drodze rozporządzenia.

Paragrafy 9, 10, 11, 12 i 13 przyjęto wedle przedłożenia rządowego a to po krótkiej dyskusyi, wśród której p. Minister hr. Welsersheimb i komisarz rządowy pułkownik Novorini, udzielili kilku wyjaśnień.

Przy §. 14 oznaczającym kontyngens na 10 lat, zapytał się dep. Promber, co się stanie po upływie 10 lat — na co p. Minister odpowiedział, że wówczas wejdzie w moc zupełne prawo parlamentu uchwalenia kontyngentu lub nie.

Przy §. 15 dep. Chrzanowski uczynił uwagę, że zasada dawnej ustawy co do rozdziału rekruta wedle krajów była dla ludności polskiej ze względu na polityczne stanowisko znacznie lepszą, pomimo to Polacy przyjmują obecną zasadę nie chcąc utrudniać przyjścia do skutku ustawy. Oba powyższe paragrafy nie mniej wszystkie następne aż do 21 przyjęto wedle przedłożenia rządowego.

Przed zamknięciem posiedzenia wniósł dep. Baernreiter, aby do obrad nad sprawą jednorocznych ochotników zaprosić na następne posiedzenie p. Ministra oświaty dr. Gautscha, co też uchwalono.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi dla ustawy o **żydowskich gminach** wyznaniowych, zakończono obrady nad projektem, który całkowicie według uchwał Izby panów przyjęto.

KORESPONDENCYE

Berlin, 19 listopada.

(Z pobytu cesarza w Wrocławiu — Wyjazd cesarzowej Fryderykowej do Anglii. — Parlament niemiecki. — Koło polskie. — Z zacisza wiejskiego ks. kanclerza. — Dyplomy doktorskie ks. Bismarcka — Szkoły średnie w Prusach.)

(*k*) Ostatni pobyt cesarza Wilhelma w Wrocławiu nabrał poniekąd charakteru politycznego, a to skutkiem osobistych enuncyacyj monarchy. Cesarz przy powitaniu na dworcu kolejowym podał wszystkim zebranym dygnitarzom rękę, a pominął ostentacyjnie pierwszego burmistrza Friedenburga, który dał się poznać wielokrotnie jako partyzant wolnomyślnego stronnictwa i nie szczędził zabiegów podczas ostatniej kampanii wyborczej, aby zgotować porażkę kandydatom kartelowym. Zabiegi te jednak nie powiodły się, a cesarz nie omieszkał wynurzyć z tego powodu swego zadowolenia, polecając właśnie p. Friedenburgowi, by zawiadomił mieszkańców Wrocławia, iż cieszy się ze znakomitego rezultatu wyborów w stolicy Szląska, która po raz pierwszy wysyła do sejmu wypróbowanych deputowanych. Pierwszy burmistrz wywiązał się już z tego, dlań niezbyt miłego polecenia, ogłaszając w dziennikach podziękowanie monarsze za uroczyste przyjęcie, a zarazem wyraz zadowolenia cesarza z powodu pomyślnego wyniku wyborów. Monarcha przyjął nader łaskawie deputacyę robotników wrocławskich, składającą się w połowie z katolików a w połowie z protestantów i w obec niej wypowiedział także zadowolenie, że robotnicy w swej większości głosowali na kandydatów wiernego państwu stronnictwa.

Monarcha, powróciwszy do Berlina, złożył bezzwłocznie dłuższą wizytę swej matce, cesarzowej Fryderykowej, która wraz z córkami wyjechała dzisiaj do Anglii. Cesarz żegnał ją i siostry bardzo serdecznie na dworcu kolejowym, z czego wnoszą, że nie ma już mowy o oziębieniu stosunków między matką i ukoronowanym jej synem. Cesarzowa ma zabawić w Londynie do 1 stycznia; zamieszka w zamku Windsor, mianowicie w apartamentach przytykających do komnat prywatnych królowej. Tutejsza reprezentacya miejska uchwaliła na ostatniem zebraniu wysłać do cesarzowej Fryderykowej, z okazyi przypadającej w dniu 21 bm. rocznicy jej urodzin, adres gratulacyjny.

Za dni kilka rozpocznie się okres prac prawodawczych, który trwać będzie z małemi przerwami prawdopodobnie aż do świąt wielkanocnych. Pierwszy wstępuje w szranki parlament niemiecki, a dopiero w styczniu powołaną zostanie dla spełnienia swych zadań nowo wybrana na lat pięć izba deputowanych sejmu pruskiego. Otwarcia parlamentu dopełni w sposób uroczysty sam cesarz w białej sali zamku królewskiego. O samej mowie tronowej, która dopiero na jutrzejszej radzie gabinetowej pod przewodnictwem monarchy zostanie ostatecznie zredagowaną, nie umieją nic jeszcze powiedzieć dzienniki, powątpiewają jednak, aby zawierała zapowiedź wniesienia bardzo znacznego nowego kredytu wojskowego, chociaż w tutejszych dobrze zazwyczaj pouczonych kołach nie wątpią, iż w obec ostatnich zarządzeń wojskowych po stronie rossyjskiej, rząd zażąda pewnej sumy, lecz w formie kredytu dodatkowego do budżetu.

Prezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim, p. Teofil Magdziński, rozesłał okólnik do członków Koła, aby się w dniu otwarcia parlamentu, t. j. 22 b. m. wieczorem, stawili na posiedzenie w Berlinie, w gmachu parlamentu niemieckiego, celem bliższego porozumienia o uregulowanie i ukonstytuowanie.

Nie ma pewności, czy na uroczystość otwarcia parlamentu przybędzie ks. Bismarck; w domysłach nad tą kwestyą przeważa zdanie, iż kanclerz nie opuści na razie swojego wiejskiego schronienia, gdzie oddaje się całą duszą zajęciom rolnika, doglądając gospodarstwa i budując tartaki w swych pysznych lasach, co wszystko oddziaływa znakomicie na stan jego zdrowia, a dopiero przed Bożem narodzeniem powróci do pałacu nad Spreą. W uzupełnieniu podanej wam w poprzednim liście wiadomości o zamianowaniu ks. Bismarcka przez uniwersytet w Giessen doktorem teologii protestanckiej dodać mi należy, iż ks. kanclerz jest obecnie poczwórnym doktorem — bo teologii, prawa, filozofii i nauk państwowych. Pierwszy dyplom otrzymał książę razem z mr. Moltkem i z Roonem w r. 1871 od wydziału filozoficznego w Halli. W r. 1885 z okazyi ukończenia 70 roku życia mianowały go równocześnie wydziały prawnicze w Göttingen i Erlangen i wydział nauk państwowych doktorem. Po nich poszedł wydział teologiczny w Giessen, brakuje mu więc tylko tytułu doktora medycyny, lecz temu brakowi zaradzi może któryś z uniwersytetów.

Od pewnego czasu w kołach pedagogicznych zajmują się żywo sprawą reformy średnich zakładów naukowych, t. j. gimnazyów i szkół realnych, a argumenty przytoczone na uzasadnienie potrzeby takiej reformy rzucają wiele ujemnego światła na tylekroć wysławiane szkolnictwo pruskie. Powtarzamy tutaj przynajmniej ważniejsze daty: W pięcioleciu od r. 1882 do 1887, na 1000 uczniów gimnazyalnych, otrzymało tylko 307 świadectwa dojrzałości, a z tych tylko 264 poświęciło się rzeczywiście studyom uniwersyteckim; w tym samym okresie na 1000 uczniów wyższych szkół realnych tylko 101 złożyło maturę, a z tych 48 przeszło na uniwersytet. A jednak cały plan nauk tak gimnazyów, jak wyższych szkół realnych, jest jedynie przygotowaniem do uniwersytetu; praktyczną więc korzyść z tej nauki odnosi jedynie w pierwszym wypadku z 1000 uczniów 264, a w drugim na 1000 zaledwie 48. W Prusach istnieje obecnie 480 wyższych zakładów naukowych, których zadaniem nie jest ogólne wykształcenie, lecz jedynie przygotowanie do studyów uniwersyteckich.

Z jakim zaś dzieje się to rezultatem, przekonywują powyższe cyfry. Zdaniem zwolenników reformy, przyczyną tak anormalnego stanu rzeczy nie jest wyłącznie to, iż rodzice posyłają swe dzieci bez względu na ich uzdolnienie do gimnazyów i szkół realnych, lecz w przeważnej mierze brak odpowiednich zakładów naukowych. Ponieważ w Prusach istnieje przymus szkolny do 14 roku życia, więc rodzice chcąc nie chcąc zmuszeni są posyłać swe dzieci do zakładów, które mają pod ręką, a więc do gimnazyów i szkół realnych, chociaż dziecko częstokroć nie posiada ani intelektualnych ani materyalnych warunków, aby mogło ukończyć szkołę średnią i poświęcić się następnie studyom uniwersyteckim.

Od Wielkiejnocy 1882 roku do tego samego terminu w r. 1887 opuściło 39.000 uczniów, czyli $^{7}/_{10}$ ogólnej liczby gimnazya i progimnazya bez złożenia egzaminu dojrzałości a 26.000 czyli $^{9}/_{10}$ ogólnej liczby gimnazya realne. Z tych 65.000 uczniów, którzy opuścili wyższe zakłady naukowe przed zupełnem ich ukończeniem, otrzymało tylko 30.000 uprawnienie do jednorocznej służby wojskowej.

Braki w wychowaniu publicznem uznaje sam p. minister wyznań i oświaty Gossler, jak to oświadczył w tych dniach deputacyi stowarzyszenia dla reformy szkół, wzbrania się jednak przystąpić do radykalnych reform a gotów jest jedynie wprowadzać do planu szkolnego powolne zmiany. Natomiast jest stanowczo przeciwnym zniesieniu obowiązkowej nauki języka greckiego.

Watykan a Rossya

Petersburski dziennik *Now. Wremia* ogłosił był niedawno temu artykuł, w którym radził rządowi rossyjskiemu, aby się okazał pojednawczym w układach swych z Watykanem, ponieważ Rossya ze względów politycznych potrzebuje jakiegoskolwiek *modus vivendi* z Papieżem. Otóż obecnie telegrafują z Petersburga o osobnym komunikacie urzędowym, w którym znajdujemy oświadczenie, że ów artykuł *N. Wrem.* przecenia charakter układów, toczących się obecnie pomiędzy Rossyą a Watykanem. Pan Izwolskij — dodaje wspomniany komunikat — ma polecenie traktowania jedynie i wyłącznie o sprawach religijnych, nie załatwionych dotąd pomiędzy Rossyą a Kuryą rzymską, a nie o zbliżenie się polityczne stron obydwuch.

Ten półurzędowy komunikat spowodował organ papieski, *Moniteur de Rome*, do ponownego wystąpienia w tej sprawie (układy między Rossyą a Watykanem). Wiadomość powyższa, zdaniem jego, nadeszła właśnie w samą porę.

„Prasa europejska — pisze *Moniteur de Rome* — poświęca bardzo pilną uwagę tym układom, mającym charakter nietylko religijny, lecz międzynarodowy, których następstwa polityczne same się przez się nasuwają. Nie da się zaprzeczyć, że kwestya ta uczyniła znaczne postępy od kilku tygodni. Zaznaczyliśmy już tę ewolucyę w prasie zachodniej; dziś winniśmy stwierdzić stanowisko mniej rezerwowane dzienników rossyjskich, nawet urzędowych i panslawistycznych. Przed rokiem zaledwie tak *Nord*, jak *Journal de St. Petersbourg* ubiegały się jeszcze w zaprzeczaniu więcej lub mniej dokładnych wiadomości o misyi p. Izwolskiego. Co się zaś tyczy organów słowianofilskich i panslawistycznych, to te występowały bezwzględnie przeciwko wszelkiej idei, przeciwko wszelkiej możliwości jakiegokolwiek porozumienia ze Stolicą św.

„Dziś doszliśmy do tego, że *N. Wrem.* życzy sobie tego porozumienia i zgody jak najgoręcej, a to ze względów, nad któremi nie chcemy się bliżej zastanawiać. Równocześnie ogłasza rząd komunikat, prostujący wprawdzie wywody *N. Wrem.*, lecz wyrażający to samo pragnienie porozumienia zasadniczego, i — miejmy nadzieję — trwałego.

„Ten stan umysłów ma pewną doniosłość, czy to zwrócimy uwagę na sprawę Kościoła wschodniego, czy rozważymy położenie Kościoła w Polsce, czy wreszcie zastanowimy się nad miejscem, jakie papiestwo zajmuje w ogólnym ruchu spraw międzynarodowych.

„Z całego tego szeregu faktów wynika jak najwyraźniej interes wyższego rzędu, który nakazuje Rossyi zapewnić Watykanowi i Kościołowi rękojmie pojednawczego usposobienia, aby dokonać dzieła pokoju, którego oddziaływanie na ogólne kwestye europejskie nie mogłoby podlegać najmniejszej wątpliwości. Znajdujemy się obecnie w jednej z tych sytuacyj, w której wszystkie interesa są solidarne i równoważą się wzajemnie.

„Ale na cóż tracić słów wiele niepotrzebnie? Wszystkie fakta międzynarodowe, stanowisko prasy europejskiej, znaczą drogę, po której postępując dojść można do upragnionego i szczęśliwego celu".

Do powyższego artykułu dodaje *Kuryer Poznański* następującą od siebie uwagę:

„Czy *Moniteur de Rome* się nie łudzi i nie patrzy przez zbyt różowe szkła upartego optymizmu na stosunki rossyjskie? Na nas, ten entuzyazm watykańsko-rossyjski wywiera nieco przykre wrażenie, i trudno nam jakoś uwierzyć, aby owa sławiona przez *Moniteura* skłonność do zgody ze strony Rossyi miała być szczerą."

KRONIKA

Lwów, 21 listopada.

— **Hrabia Namiestnik** wczoraj pociągiem wieczornym powrócił do Lwowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej**, odbędzie się jutro, we czwartek, dnia 22 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym pomiędzy innemi: Zatwierdzenie planu sytuacyjnego dla przyszłego muzeum przemysłowego i państwowego szkoły przemysłowej. Sprawa zmiany dotychczasowej nazwy szkoły wydziałowej żeńskiej. Wniosek w sprawie wyboru 8 mężów zaufania dla zwołania pierwszego zgromadzenia wyborców celem narad nad wyborem nowej rady miejskiej. Sprawa przyjęcia przez gminę m. Lwowa legatu ś. p. Leopolda Weigla w kwocie 4000 i 6000 zł. Sprawa zakupna przyborów dla muzeum pedagogicznego i umieszczenie tegoż muzeum. Sprawa intenzywniejszego oświetlenia ulic i placów publicznych. Wnioski w sprawie urządzenia zegaru świetlanego na wieży ratuszowej. Wnioski w sprawie organizacyi szkoły żeńskiej im. Piramowicza. Sprawa utworzenia 8 klasy w szkole im. Elżbiety. Wniosek w sprawie sprzedaży Tow. pomocy naukowej gruntu na Zofijówce pod budowę bursy.

† **Franciszek Karol Przerąb Hauenschild**, emer. c. k. pułkownik, strukczaszy J. Ces. Mości, ozdobiony krzyżem zasługi z dekoracyą wojenną, teść JE. p. Ministra wojny br. Bauera, zmarł dnia 19 b. m. we Wiedniu. Eksportacya zwłok odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 2 po południu z głównego dworca kolei Karola Ludwika na cmentarz Łyczakowski, gdzie złożone zostaną w grobowcu familijnym. W orszaku żałobnym weźmie udział batalion pułku piechoty nr 80, pod dowództwem swego pułkownika, który zmarłemu wojownikowi odda honory wojskowe.

— **Dla właścicieli gorzelń**. Wydany dnia 13 bm. numer 165 Dziennika praw państwa zawiera rozporządzenie Ministerstwa skarbu z 4 bm. l. 37912, normujące sposób, w jaki przedsiębiorcy gorzelń ubiegać się mogą o przydzielenie im jakiejś części z tego kontyngentu alkoholowego, który ewentualnie przez poszczególne gorzelnie w całości lub w części w pewnej kampanii wyprodukowany nie zostanie. Ponieważ przypuszczać należy, że i przedsiębiorcy gorzelń naszego kraju o uwzględnienie przy tym dodatkowym rozdziale kontyngentu ubiegać się zechcą, przeto w celu poinformowania tychże, w jaki sposób podania swe w tej mierze wnosić mają, podajemy powyższe rozporządzenie w całej osnowie. Opiewa ono:

Według § 7 ustawy z 20 czerwca 1888 Dz. u. p. nr. 96, traktującej o rozdziale tej ilości alkoholu, którą w jednej kampanii po niższej stopie podatku konsumcyjnego wyprodukować wolno, może Minister skarbu, w razie, jeżeli poszczególne gorzelnie przydzielonych im ilości alkoholu w pewnej kampanii w części lub w całości nie wyprodukują ilość alkogolu, w ten sposób do rozporządzenia pozostającą, a niższej stopie podatkowej podlegającą, o ile to w ogóle jest możebnem, innym gorzelniom na odnośną kampanię przydzielić.

W pierwszej linii jednak mają być według powyższego postanowienia ustawy, uwzględnione gorzelnie, założone przez spółki posiadaczy mniejszych gospodarstw ziemskich, następnie nowo powstałe gospodarcze gorzelnie, które kontyngentem jeszcze obdzielone nie zostały.

W celu wykonania tego postanowienia ustawy, zarządza się, że ci przedsiębiorcy gorzelń, którzy uzyskać chcą jakąś część z tej, w pewnej kampanii ewentualnie do rozporządzenia pozostającej ilości alkoholu, zgłosić mają swe żądanie pisemnie we właściwej powiatowej Dyrekcyi Skarbu, a to w każdej kampanii najdalej do 1 stycznia. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

W zgłoszeniu tem należy podać: 1. czy gorzelnia założoną jest przez spółkę posiadaczy mniejszych gospodarstw ziemskich; 2. czy w gorzelni produkują się drożdże prasowane; 3. jak wielką jest przestrzeń ról, łąk i pastwisk; 4. wiele wynosi ta ilość alkoholu, która, licząc dziennie po trzy litry alkoholu na jeden hektar powyższej przestrzeni ról, łąk i pastwisk, na 240 dni ruchu gorzelni, a jeżeli rozchodzi się o gorzelnię rolniczą, która drożdże prasowane produkuje, na 365 dni ruchu gorzelni przypada; 5. czy i jakiem orzeczeniem gorzelnia za rolniczą uznaną została.

Gorzelnie, które kontyngentem już obdzielone zostały, a które o przydzielenie im pewnej części, z rzeczonej rozporządzalnej ilości alkoholu się ubiegają, mają prócz tego podać: 6. podstawę kontyngentową, od której definitywny kontyngent dla nich wymierzony został; wreszcie 7. ilość alkoholu, przydzieloną do wyprodukowania po niższej stopie podatkowej.

(*m*) **Zjazd prawników i ekonomistów polskich** w Krakowie uchwalił w r. z., że II zjazd odbędzie się we Lwowie w roku 1889. Lwowskie Towarzystwo prawnicze, czyniąc zadość powyższej uchwale, wybrało specyalną komisyę i zleciło jej zająć się przygotowawczemi czynnościami. Komisya ta, w skład której weszli między innymi pp. Poglies, wiceprezydent sądu krajowego; dr. Leonard Piętak, t. r. rektor Uniwersytetu, i dr. Piotr Stebelski, sędzia, zaprosiła na dzień wczorajszy najwybitniejsze osobistości ze stanu prawniczego w celu naradzenia się nad kwestyą, w którym miesiącu roku przyszłego ma się odbyć we Lwowie II zjazd prawników i ekonomistów polskich i co uczynić należy, ażeby ten zjazd wypadł świetnie i wydał pożądane owoce? Posiedzenie wczorajsze, na którem między innymi widzieliśmy radców dworu pp. Podlewskiego i Schiffnera, uchwaliło pod przewodnictwem p. Pogliesa, po wyczerpującej dyskusyi, w której wzięli udział pp. Poglies, dr Kabat, dr. Stebelski, dr. Piętak, dr. Małachowski, dr. Balzer, dr. Dzięddzielewicz, dr. W. Lewicki, dr. Ruebenbauer i dr. E. Till, że należy wybrać komitet ściślejszy, który zastanowi się nad sprawą zwołania II zjazdu polskich prawników i ekonomistów i przedłoży walnemu zgromadzeniu prawników swoje wnioski. Do tego komitetu ściślejszego, który ma prawo kooptować nowych członków, wybrało wczoraj zgromadzenie pp dr. L. Piętaka, jako presesa; dr. Kabata, dr A. br. Kannego i K. Pogliesa, jako wiceprezesów, a jako członkowie zostali wybrani pp.: dr. Władysław Abraham, dr. Oswald Balzer, dr. Barański-Ostaszewski, dr. Edward Bauch, dr. Antoni Dzięddzielewicz, dr. Karol Engel, dr. Godzimir Małachowski, Kazimierz Laskowski, dr. Tadeusz Pilat, dr. Fryderyk Ruebenbauer, dr. Gustaw Roszkowski, dr Karol Stromenger, dr. Ernest Till, dr. Piotr Stebelski i dr. Witold Lewicki.

— **W Kole literacko-artystycznem** odbędzie się w sobotę, d. 24 b. m., zebranie towarzyskie dla mężczyzn, z improwizowanym programem. Wstęp wolny dla członków Koła. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Panna H. Patkiewicz**, która, jak wiadomo, w grudniu na scenie lwowskiej debiutować będzie, śpiewała w tych dniach w obec grona artystów i znawców wyjątki z *Fausta* i *Hugenotów*. Obecni uderzeni zostali zarówno głębokiem pojęciem, jak i pewnością w oddaniu tych ról, a bardziej jeszcze potęgą i dźwiękiem pięknego głosu młodej artystki, której wróżą piękne powodzenie.

— **Repertoar teatralny.** Dziś po raz pierwszy „Hrabia Waldemar", dramat w 5 aktach G. Freytaga. — Jutro, we czwartek, po raz czternasty „Mikado", operetka w 2 aktach Sullivana. — W piątek po raz czwarty „Dwór w Władkowicach", komedya w 4 aktach Przybylskiego.

= **Niebezpieczny żebrak.** Onegdaj po południu pojawił się w kuchni p. Fani Fränklowej pod l. 4 przy ul. Berka, nieznajomy żyd, przyzwoicie ubrany i zażądał jałmużny. Kiedy gospodyni udała się do przyległego pokoju po drobne pieniądze, zostawiwszy go w kuchni, w której siedziała jej ciotka 60-letnia Bemerwaldowa przy ognisku, wyciągnął ów żebrak ku niej rękę, w której trzymał nożyk i zrobił ruch taki, jakby ją chciał w szyję nim ugodzić. P. Fränklowa wróciwszy tymczasem i odprawiwszy żebraka po udzieleniu mu jałmużny,

spostrzegła dopiero u swej ciotki tak ogromne przerażenie, że staruszka ledwie po chwili zdołała jej opowiedzieć o doznanym przestrachu. Wczoraj przytrzymany został ów niebezpieczny żebrak w osobie Markusa Horowitza, pochodzącego z Maryampola Znaleziono przy nim rzeczony kozik. Horowitz oddany został pod sąd.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 21 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr z zachodniej strony, niebo w znacznej części zamglone, powietrze miernie wilgotne a niespokojne, opad mniej znaczny.

Temperatura bez zmiany.

Wczoraj przy silnym wietrze z południowego zachodu było niebo przeważnie zamglone, powietrze miernie wilgotne i niespokojne; w nocy i dziś rano rosił deszcz, opadu jednak nie dał żadnego.

Średnia temperatura wczorajszej doby była +6·3°C., najwyższa wczoraj w południe +8.5°C., najniższą mieliśmy dziś rano i wynosiła +3·6°C.

Zniżka barometryczna 720 — 725 mm. znachodziła się w Szwecyi; zwyżka 770 do 775 w zatoce Biskajskiej.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 9 rano 756 mm.

— **P. Włodzimierz Lewicki**, kandydat notaryalny w Stanisławowie, został z mocy uchwały c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie wpisany w listę obrońców w sprawach karnych.

— **W Uniwersytecie Jagiellońskim** p. Izydor Berlstein, rodem ze Lwowa, kandydat adwokacki, otrzymał wczoraj stopień doktora praw.

— **W sprawie sprowadzenia zwłok Mickiewicza** otrzymujemy następującą odezwę: „Sprowadzenie zwłok ś. p. Adama Mickiewicza, spoczywających od 30 przeszło lat w Montmorency obok Paryża, stanowi od wielu lat przedmiot głośnego dopominania się społeczeństwa polskiego. Jakoż dla uczczenia zwłok wielkiego wieszcza utrzymywało się przez cały ten czas gorące żądanie złożenia ich w podziemiu katedry na Wawelu.

„Im dalej postępuje sprawa postawienia pomnika, tem bardziej prze głos publiczny w związku z tem na sprowadzenie tych to zwłok; ku czemu już dawniej z rodziną przeprowadzono rokowania. Przewielebna kapituła katedralna krakowska okazała się skłonną do odstąpienia na ten cel jednej z krypt pod lewą nawą kościoła, byle kwestya urządzenia jej i utrzymywania grobu, tudzież aniwersarza i światła poprzednio uporządkowaną została. Planu na sarkofag i urządzenie krypty podjął się ze znaną gotowością i czynnością p. prof. Sławomir Odrzywolski.

„Otóż inicyatywę do podjęcia tych ostatecznych przygotowań celem sprowadzenia zwłok narodowi tak drogich, podjęła młodzież akademicka na nowo z właściwym sobie zapałem, zaprosiwszy do komitetu jeszcze grono obywateli. Zawiązany w ten sposób komitet upraszał c. k. Namiestnictwo o pozwolenie zbierania na ten cel składek, które mu też pod d. 30 maja 1888 r. do l. 5713 udzielonem zostało.

„Atoli powódź z wiosną i pożary ciągłe, wymagające wielkiej ofiarności po społeczeństwie naszem, kazały komitetowi wstrzymać się na razie z odezwą względem składek, aż do chwili sposobnej. Upatrujemy takową obecnie przy zbliżaniu się rocznicy zgonu wielkiego wieszcza, obchodzonego co rok w naszym kraju wzniosłą pamięcią. Odzywamy się więc teraz gorąco do Ziomków o poparcie usilnych dążeń naszych, sprowadzenia zwłok w lecie przyszłego roku i tem rychlejsze składki, gdyż koszta ekshumacyi, przewozu i urządzenia krypty, sarkofagu, wraz z uroczystością złożenia zwłok, oraz fundusz dla przewielebnej kapituły na zabezpieczenie utrzymania grobu, aniwersarza i światła, wszystko to wymaga jeszcze znacznych nakładów.

„Komitet nie wątpi, że patryotyczny ogół społeczeństwa pospieszy więc raźno z datkami, aby co rychlej spełniło się tak gorące żądanie całego kraju.

„Niech spoczną już raz pod słynną katedrą naszą zwłoki wielkiego wieszcza, którego myśl zawsze ożywiać będzie naród, a którego cześć nie wygaśnie nigdy, póki pomni jesteśmy świetnej przeszłości narodu i chwały, jaką zjednał sobie wśród oświeconych ludów całego świata Adam Mickiewicz.

Kraków, 15 listopada 1888.

Dr. *Ferdynand Weigel*, przewodniczący; akad. *Fr. Michalik*, zastęp. przew.; akad. *Damazy Miśko*, sekretarz; *Ksawery Konopka*, *Mieczysław Pawlikowski*, *Tadeusz Romanowicz*, akad. *Tadeusz Butrymowicz*, dr *Ludwik Grzybowski*, *Wł. L. Jaworski*, *Hermann Seinfeld*

„Składki nadsyłać można do rąk podpisanego prezesa komitetu, lub redakcyj pism polskich i ruskich, które upraszamy o powtórzenie niniejszej odezwy i odsyłanie nam składek".

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w majątku swoim, w Siedmiogrodzie, hr. Bela Banffy, wiceprezydent węgierskiej Izby posłów. Zmarły wymieniany był w ostatnim czasie ponownie jako kandydat do kilku tek ministeryalnych, a znany był jako gorący zwolennik hr. Andrassego.

W Brightonie, panna Fanny Macaulay, ostatnia z rodzeństwa słynnego historyka, w 80 roku życia.

W Londynie, pułkownik Wellesley, siostrzeniec księcia Wellingtona.

— **Burze**. Depesza z Królewca dnia 19 b. m. donosi: Wczorajsza burza zrządziła wiele szkody. Wiele łodzi zatonęło, parowiec holenderski „Austrea" rozbił się pod Palmicken; załogę uratowano. Żegluga jest bardzo utrudnioną.

— **Cudowne wyleczenie.** Rzadki wypadek wyleczenia wydarzył się w zeszłą sobotę podczas katastrofy w fabryce „Wulkan", w Warszawie. Żona mechanika fabryki, pani Marchasson, cierpiąca od dawna na sparaliżowanie lewej nogi, leżała w łóżku. W chwili wybuchu zerwała się na równe nogi i poczęła pośpiesznie się ubierać, by pójść dowiedzieć się o losie męża. Panią M. zastała służąca Szczepańska, siostra zabitego robotnika, w chwili, gdy właśnie wychodziła ubrana na ulicę. Pani M. dziś jest zupełnie zdrową i zawdzięcza swoje wyleczenie gwałtownemu wzruszeniu.

— **W wyprawie naukowej** hr. Samuela Teleki do Zanzibaru przyjął udział Edmund Stawiski, buły student uniwersytetu warszawskiego. Z listu komunikowanego *Kur. Warszawskiemu* przez jego rodzinę, dowiadujemy się, że członkowie ekspedycyi mieli niebezpieczne przejście z krajowcami. Kilku padło w tej walce, nasz rodak szczęśliwie ocalał, jedynie dzięki znajomości miejscowego języka i umiejętnemu zachowaniu się.

— **Pożar.** Według depeszy z Bukaresztu, pożar dnia 18 b. m. nad ranem zniszczył część stajen królewskich. Sam pałac został nienaruszonym, a z ludzi nikt życia nie postradał. Król i królowa znajdują się obecnie jeszcze w Sinai, ale ich oczekują w stolicy dnia 22 b. m.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z Izby sądowej.

(*Oszczerstwo.*)

(*m*) Przed sędzią wyrokującym, p. Hworką, odbyła się wczoraj po południu rozprawa główna, która dowodzi, że nawet najzacniejszy, nieposzlakowanej czci mąż, cieszący się zawsze i wszędzie powszechnym szacunkiem, może stać się ofiarą plotek i potwarzy. W wypadku, który wczoraj był przedmiotem rozprawy karnej w lwowskim miejsko-delegowanym sądzie karnym, targnięto się na dobrą sławę i cześć osobistości takiej, jak dr. Antoni Małecki, b. profesor i Rektor Uniwersytetu lwowskiego, wicekurator Zakładu narodowego im. Ossolińskich, poseł na Sejm krajowy, członek lwowskiej Reprezentacyi miejskiej i t. d. Obwinionymi byli: Ksiądz Adam Słotwiński, rodem z Królestwa polskiego, liczący 54 lat, b. rektor a obecnie członek zgromadzenia OO. Pijarów w Krakowie i Izaak Mendel Himmelblau, księgarz w Krakowie.

W obronie pokrzywdzonego dr. Małeckiego wystąpiła Prokuratorya Państwa i wysłała do rozprawy swojego zastępcę dr. Sumpera.

Tłem oskarżenia jest następujący fakt: Wiadomo, że Zakład narodowy im. Ossolińskich, po ekspiracyi 10-letniego kontraktu, podjął na nowo rokowania z Wys. Ministerstwem oświaty co do dalszego wydawnictwa książek szkolnych przez następnych lat 10. Tymczasem wydawnictwo to przypadło do gustu Mendlowi Himmelblauowi, który postanowił poruszyć wszelkie sprężyny, ażeby zagarnąć je dla siebie. Wnosił on tedy bądź to pod własną firmą, bądź też pod firmą osób trzecich rozmaite oferty, wobec których oferta Zakładu narodowego im. Ossolińskich, była zawsze niekorzystną; chcąc ostatecznie pomyślne dla siebie załatwienie sprawy przyspieszyć, użył pośrednictwa ks. Słotwińskiego.

Dnia 13 września b. r. zjawił się we Lwowie u ks. Andrzeja Lubomirskiego, kuratora Zakładu im. Ossolińskich, ks. Adam Słotwiński, upełnomocniony przez Himmelblaua i oświadczył księciu kuratorowi, że w Krakowie zawiązało się grono „zacnych" ludzi, które proponuje księciu, ażeby Zakład Ossolińskich zerwał z Ministerstwem dalsze rokowania i cały interes wydawniczy pozostawił krakowskiemu gronu, które obowiązuje się: *a*) złożyć kaucyę; *b*) obniżyć ceny książek do połowy; *c*) dawać dobry papier i oprawę; *d*) dla ubogich dzieci dawać corocznie bezpłatnie książek za 25.000 zł. a prócz tego krakowskiemu komitetowi na ten sam cel książek za 12.000 zł.; *e*) Zakładowi Ossolińskich wypłacać corocznie 6 000 zł., a Wydziałowi krajowemu, na rzecz funduszu szkolnego, drugich 6000 zł. Korzyści z tej oferty motywował ks. Słotwiński wobec księcia kuratora tem, że Zakład Ossolińskich będzie miał rocznie 6000 zł. jakby darowanych, a prócz tego położy się już raz koniec nadużyciom.... Na zapytanie ks. Lubomirskiego: jakiego rodzaju są te nadużycia?... odpowiedział ks. Słotwiński, że „wicekurator dr. Małecki chowa co roku z tego wydawnictwa 12.000 zł. do własnej kieszeni". Książę kurator oburzony tem nieuzasadnionem podejrzeniem, zawołał: „To oszczerstwo!..." na co odparł ks. Słotwiński, „że wie o tem od Himmelblaua, który posiada dowody w ręku".

Ks. Lubomirski chciał natychmiast zaprowadzić ks. Słotwińskiego do dr. Małeckiego, w celu wyjaśnienia sprawy; ale ksiądz nie zgodził się na to, i prosił nawet księcia, ażeby rozmowę zatrzymał w tajemnicy, na co jednak książę kurator zgodzić się nie chciał i zawiadomił dr. Małeckiego o treści rozmowy. Dr. Małecki wniósł tedy skargę.

Oskarżony ks. Adam Słotwiński, opowiedziawszy długo, dlaczego podjął się pośrednictwa między ks. Lubomirskim a Himmelblauem — a mianowicie dlatego, iż w razie oddania wydawnictwa Himmelblauowi miał on (oskarżony) jeździć po kraju i rozdawać między ubogą młodzież bezpłatnie książki a przytem występować przeciw żydom i zakładać sklepiki chrześciańskie — zaprzeczył, jakoby powiedział ks. Lubomirskiemu, iż prof. Małecki chowa do kieszeni 12.000 zł., ale natomiast miał oskarżony czynić wyrzuty ks. Lubomirskiemu „dlaczego Zakład nie chce wziąć od Himmelblaua 12.000 zł., które są do wzięcia".

W zastępstwie drugiego oskarżonego, Mendla Himmelblaua, wystąpił jego syn, Fabian, i zapewniał, że ojciec jego nie miał zamiaru obrazić prof. Małeckiego i że nie ma żadnych dowodów na to, iż dr. Małecki chował do kieszeni 12.000 zł.

Główny świadek, ks. Andrzej Lubomirski, potwierdził pod przysięgą całą osnowę powyżej streszczonego oskarżenia i dodał, że z rozmowy z ks. Słotwińskim odniósł wrażenie, iż chodziło mu o wzbudzenie nieufności do prof. Małeckiego Toż samo potwierdził treść oskarżenia dr. Małecki.

Na tem zakończono postępowanie dowodowe, a dzisiaj po południu mają nastąpić wywody stron i ma zapaść wyrok.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Premiowani wystawcy.** Na odbytej w Wiedniu jubileuszowej wystawie owoców, przyznano wielu polskim wystawcom z Galicyi i Bukowiny nagrody i odznaczenia, które poniżej podajemy. Po za konkursem uchwalono wystosować podziękowanie do komitetu owocowego Towarzystwa ogrodniczego w Warszawie za obesłanie wystawy. Srebrne medale państwowe przyznano: br. Mikołajowi Mustazzy na Bukowinie, Tytusowi Życzyńskiemu w Czerniowcach i St. Pietraszkiewiczowi w Zaleszczykach. Srebrne medale Towarzystwa otrzymali: Ludwik Stefański w Kołomyi, Jan Włodyga, nauczyciel w Kozach (pow. Wadowice). Bronzowe medale otrzymali pp.: Pietruszkiewicz, nauczyciel w Nowicach, ks Andrzejowski, proboszcz w Skolem, Jan Rożański w Bochni, Jan Frączkiewicz w Rzuchowie pod Tarnowem. Dyplomy uznania otrzymali: ks. Biliński, proboszcz w Strzeliskach, Antoni Popiel w Zbydniowie, Fink w Komornikach, Sawicki w Gawareczyźnie, Polakowski, K. Wawrowska we Lwowie, Neumann w Jabłonowie, Fr. Daucha, Tażbierski w Zakliczynie, Krakowiński w Bolechowie, Izdebski w Strzeliskach, Bałtarowicz w Ładyczynie, Janelli w Krasnej, zbiorowa wystawa w Kołomyi, Chwalibóg w Kamionnej, Konrad Gross w Woli Nieszkowskiej, Kriszke w Okocimiu, Ożegalski w Kamionnej, Lipoman w Dobranowicach, Haduch nauczyciel w Jaćmierzu. Nagrody pieniężne po 1 dukacie w złocie otrzymali: Leon Rzeszowski w Kalinowie, Jan Wyszywoniak w Rakowczyku, Maciej Szarek w Brzegach, Szaraniewicz w Tulpie, Jan Stach w Krośnie, A. Warchałowski w Straszęcinie, Antoni Janelli w Krasnej, Jan Frączkiewicz w Rzuchowie, Stanisław Haduch w Jaćmierzu.

Bronzowy medal państwowy otrzymał p. Guszalewicz w Nowostawcach. Srebrne medale c. k. Tow. gosp w Krakowie otrzymali: Pierwsze gal. Tow. ogrodnicze w Bochni i p. Życzyński w Czerniowcach. Bronzowy medal ck. gal. Tow. gosp. we Lwowie, Antoni Janelli, nauczyciel w Krasnej. Bronzowe medale Tow. otrzymali: J. Rożański w Bochni za szczepy, a Jan Włodyga, nauczyciel w Korach, za szkółki owocowe.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 21 listopada. 1888 r.

Lwów, pszenica 6·65 do 7·50, żyto 5·40 do 5·65 jęczmień browarny 5·50 do 7·—, owies 5·50 do 6·—, groch 6·— do 10·—; wyka 4·50 do 5·—, rzepak 12·50 do 13·50, lnianka —·—, koniczyna czerwona 50·— do 60·—. koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·40 do 7·20, żyto 4·80 do 5·40, jęczmień browarny 5·50 do 7·—, owies 5·25, do 6·15 groch 5·75 do 9·75, wyka 4·30 do 4·75, rzepak 12·60 do 13·—, lnianka —.—, koniczyna czerwona 48·— do 60·—, koniczyna biała 40·— do 47·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·20 do 7·15 żyto 4·70 do 5·30, jęczmień 5·50 do 7·—. owies 5·— do 6·—, groch 5·— do 9.50, wyka 4·50 do 5·10, rzepak n. 12·— do 13.30, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 47·— do 58·—, koniczyna biała 37·— do 53·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 6·85 do 7·40, żyto 4·70 do 5·15, jęczmień 5·— do 6·75, owies 5·— do 5·50, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 11·15, lnianka ·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 43·—, koniczyna biała 31·— do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od —·— do —·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro. loco Lwów 13·65 do 14·— zł.

Usposobienie spokojne. Brak ofert i chęci do kupna.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

(*m*) Delegatami gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zostali dalej wybrani:

W Dąbrowie: delegatem Jan br. Konopka, zastępcą Adolf Kukiel.

W Wieliczce delegatami: Henryk Turnau i Adam Fink, zastępcami: Julian Brzeziński i Stanisław Łarysz Niedzielski.

Najjaśn. Pan powrócił wczoraj zrana z Monachium do Wiednia. Najjaśniejszy Pan udaje się jutro, t. j. we czwartek wieczór do Gödölö.

Najdost. Cesarzewicz Rudolf powrócił w poniedziałek zrana z Monachium do Wiednia i udał się wprost do Laxenburga.

Najdost. Arcyksiążę Ferdynand udaje się jutro do Berlina, celem wzięcia udziału w polowaniach, a to na zaproszenie cesarza niemieckiego, Wilhelma.

Najdostojn. Arcyksiężna Marya Józefa, udała się z Reichenau do Berna.

Jutro rano odbędzie się z Najw. rozkazu uroczyste żałobne nabożeństwo w kaplicy Burgu, za spokój duszy księcia Maksymiliana bawarskiego.

Admirał br. Sterneck, powrócił z Aten do Wiednia.

Nowy Namiestnik Morawy, p. Herman Loebl, jak donoszą z Berna, obejmie swe stanowisko z końcem bieżącego tygodnia.

Do *Politik* telegrafują z Wiednia: Jeżeli nie zajdą żadne nieprzewidziane wypadki, załatwi Rada państwa w najbliższym czasie następujące przedmioty: O działach spadkowych, następnie ustawy: legalizacyjną, normującą taryfy adwokackie, o przemyśle budowniczym, wojskową i ustawę o uregulowaniu stosunków wyznaniowych żydowskich, poczem zostanie odroczona około 20. grudnia, a zwołana napowrót 15. lutego 1889 i zaraz potem zajmie się budżetem, który zostanie w komisyi przedyskutowanym przed świętami Bożego Narodzenia. W okresie odroczenia Rady państwa zbiorą się sejmy galicyjski i czeski.

Według *Fremdenblattu* podpisanie traktatu handlowego między Austro-Węgrami i Szwajcaryą, nastąpi w przyszły piątek, w każdym zaś razie jeszcze przed upływem bieżącego tygodnia.

Dzienniki potwierdzają obecnie przyjęte z początku z niedowierzaniem wiadomości, iż carewicz rossyjski w powrocie z Kopenhagi złoży wizytę dworowi berlińskiemu i podziękuje przy tej sposobności cesarzowi za zamianowanie go szefem pruskiego pułku ułanów.

Z Berlina zaprzeczają doniesieniu niektórych dzienników, jakoby między Wiedniem a Rzymem toczyły się rokowania w sprawie równoczesnego przybycia do stolicy niemieckiej Najj. Cesarza austryackiego i króla włoskiego. O takich rokowaniach nie wiedzą nic zgoła w kołach urzędowych.

Niemiecka rada związkowa otrzymała przedwczoraj projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki na potrzeby wojskowe. Jest to powtarzająca się co roku forma nadzwyczajnego budżetu.

Kreutz. Ztg. donosi o projekcie połączenia kancelaryi gabinetowej z ministerstwem wojny.

Zaniepokojenie, spowodowane ostatniemi zarządzeniami wojskowemi w Rossyi, które objawiło się przedewszystkiem w prasie berlińskiej, poczyna powoli ostygać.

Nawet *Post*, która pierwsza zatrąbiła na alarm, zaczyna teraz uspokajać strachy wojenne, które podniecała, tłómacząc ostatni ukaz carski o translokacyi wojska i ostatecznem ustaleniu składu poszczególnych korpusów, prawdopodobieństwem bliskiej wojny. Dziennik ten pisze: „Większego zaniepokojenia nie należy wysnuwać z ostatniego ukazu carskiego, bo jest on tylko w ścisłym związku z programem dawno ogłoszonym".

Według doniesień z Londynu, w obozie konserwatywnym panują nieporozumienia, wywołane przez lorda Churchilla. Ma on być, jak głoszą, powołany wkrótce do gabinetu. — John Bright, niegdyś przyjaciel Gladstona, obecnie przeciwnik, jest chory śmiertelnie. — Członek parlamentu, Irlandczyk Pyne, płynąc z Dublina do Holyhead, spadł z pokładu i utonął. Jest to ten deputowany, który utrudniał wykonawcom prawa spełniania ich funkcyj gdyż zabarykadowywał się na wieży i ztamtąd podżegał tłumy do opozycyi. — Przewodniczący trybunału w sprawie Parnella, sir James Hannen zachorował, i donoszą, że prawdopodobnie będzie zniewolony usunąć się ze stanowiska.

Na ostatniem posiedzeniu w parlamencie wniósł deput. Madden pierwsze czytanie projektu rządowego o zakupowaniu w Irlandyi dóbr dzierżawionych. Gladstone podał natychmiast wniosek z poprawką w sprawie zaległych rat dzierżawców irlandzkich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu przyjęła komisya wojskowa jednogłośnie, bez zmiany, §§. 24 i 25 projektu ustawy wojskowej, tyczące się jednorocznych ochotników, poczem załatwiła §§. 26 do 38 rzeczonego projektu ustawy według przedłożenia rządowego. Pan Minister obrony krajowej dawał wyjaśnienia na zapytania rozmaitych mowców, i przemawiał za przyjęciem poszczególnych paragrafów projektu, bez zmiany, według przedłożenia rządowego. Wobec wywodów deputowanego Pfeiffera założył pan Minister obrony krajowej stanowczy protest co do uczynionych armii zarzutów. Armia ta jest uznanym wzorem poczucia obowiązków, pielęgnowanym przez samego Monarchę; jest ona puklerzem sprawiedliwości, który wyklucza zupełnie postponowanie poszczególnych jednostek lub narodowości, i uchyla się z pod parlamentarnego traktowania. Kierownictwo, dowództwo i organizacya całej armii, spoczywają, według zasadniczych ustaw państwowych, wyłącznie w rękach Cesarza; należy tedy oddać Cesarzowi, co cesarskiego i z pełnem zaufaniem pozostawić Jemu troskę o to.

Wiedeń, 21 listopada. Dziś odbyło się uroczyste poświęcenie zbudowanej na pamiątkę 40 letniego Jubileuszu Rządów Najjaśniejszego Pana, kaplicy w instytucie dla córek oficerskich w Hernals, w obecności Najjaśniejszego Pana, Najdost. Cesarzewiczowstwa, Najdost. Arcyksiążąt Wilhelma i Rainera, pp. Ministrów hr. Taaffego, br. Bauera, dr. Gautscha, jakoteż licznych reprezentantów generalicyi. Arcybiskup dr. Ganglbauer celebrował Mszę św. Odpowiadając na przemówienie przełożonej instytutu rzekł Najjaśniejszy Pan, iż miłuje ten instytut, gdyż wie, o ile ten zakład uspokaja w ostatniej godzinie walecznego wojownika, co na polu sławy przelewa krew swoją, pokrzepia go bowiem myśl, że dziecko jego otrzyma opiekę i wychowanie w tym instytucie.

Wiedeń. 21 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych Rząd przedłożył zamknięcie rachunków funduszu melioracyjnego za rok 1887.

Pan Minister sprawiedliwości, hr. Schönborn, dał odpowiedź na interpelacyę w sprawie obsadzenia pięciu posad auskultantów w Karyntyi.

Pan Minister oświadczył, iż już jego poprzednik zarządził dochodzenia u wyższego sądu krajowego w Gradcu, które wykazały, że przy karnych rozprawach z oskarżonymi narodowości słoweńskiej w Celowcu musiano porozumiewać się z pomocą tłómaczów, albowiem znajdowała się wprawdzie dostateczna liczba sędziów mówiących po słoweńsku, brakło jednak takich auskultantów i praktykantów. Podwyższenie liczby auskultantów nastąpiło także ze względu na niedającą się zaprzeczyć siłę stosunków w Karyntyi, gdzie obok 241.585 Niemców, mieszka 102.252 Słoweńców. Z tego też powodu znajomość obu języków krajowych jest usprawiedliwioną.

P. Minister hr. Schönborn odpowiada na interpelacyę w sprawie konfiskaty kilku szląskich dzienników, że konfiskata została przez sąd prasowy uznana za usprawiedliwioną. P. Minister oświadcza dalej, że nie ma dostatecznego powodu do wydania prokuratoryom państwa wskazówek żądanych przez pp. interpelujących, gdyż z konfiskat zaszłych w reku bieżącym, tylko trzy nie otrzymały potwierdzenia sędziowskiego. P. Minister uznaje prawo swobody w wypowiadaniu swego zdania jako ważny czynnik w życiu publicznem, ale uznaje dla tego prawa granice określone ustawą, a za swój obowiązek uważa starać się o to, aby te granice przekraczane nie były.

Wiedeń, 21 listopada. (*Tel. pr.*) P. Minister handlu wystosował reskrypt do zarządu kolei węgiersko-galicyjskiej z oznajmieniem, że Rząd austryacki gotów jest do upaństwowienia tej kolei. Reskrypt wzywa tedy zarząd do mianowania reprezentantów dla rokowań, które mają się niebawem rozpocząć.

Wiedeń, 21 listopada. (*Tel. pryw.*) Nowy traktat handlowy ze Szwajcaryą, który w tych dniach zostanie ostatecznie podpisany, jest w całem tego słowa znaczeniu kompromisem, albowiem tak Szwajcarya jak Austro-Węgry poczyniły sobie nawzajem ustępstwa.

Petersburg, 21 listopada. (*Tel. pr.*) Komisya badająca przyczynę kolejowej katastrofy pod Borkami, ukończyła swoje prace i doszła do rezultatu, że katastrofa nastąpiła skutkiem złego stanu kolei.

Oczekują tutaj przybycia eks-królowej Natalii, która chce żądać pośrednictwa carowej w sprawie rozwodu. Wiadomość, jakoby eks-królowa zakupiła dobra w Królestwie Polskiem, jest nieprawdziwa.

Bukareszt, 21 listopada. Wszystkie sfery przewidują przesilenie gabinetowe, jeżeli Lascar Catargiu, szef stronnictwa konserwatywnego, zostanie dzisiaj wybrany prezydentem Izby, co zdaje się rzeczą prawdopodobną. Przypuszczają, że prezydenci senatu i izby byli przez króla zapytywani i zalecili ponowne powołanie Rosettiego na prezydenta ministrów.

Paryż, 21 listopada. Depesza telegraficzna z Igney-Avricourt stwierdza, że wypadek na granicy jest bez wszelkiego znaczenia; uwięzione indywidyum zostało na wolność wypuszczone.

Paryż, 21 listopada. *Journal* donosi, że Mariani otrzymał instrukcyę, ażeby w sprawie ponownego podjęcia rokowań co do traktatu handlowego, czekał na ewentualne propozycye ze strony Włoch, sam zaś powstrzymał się od wszelkiej inicyatywy.

Paryż, 21 listopada. W pojedynku na szpady między Andrieux a Guyotem, został Andrieux lekko w piersi zraniony.

Paryż, 21 listopada. Były minister skarbu, Raynal, wystosował pismo do deputowanego Gilly'ego, w którem domaga się wyjaśnień co do twierdzenia Gilly'ego, że przy okazyi konwencyi z towarzystwami dróg żelaznych, rozdano w parlamencie 14 milionów. Raynal domaga się, ażeby Gilly złożył oświadczenie, iż nie miał jego na myśli, w przeciwnym razie żąda satysfakcyi orężnej. Jako świadków wybrał Raynal pp. Roche i Feuillee; ci świadkowie udali się do dep. Gilly, ale nie zastali go w domu, bo nie powrócił jeszcze z Nimes.

Londyn, 21 listopada. W Izbie lordów przyznał lord Salisbury, że oświadczenie jego w sprawie wschodnio-afrykańskiej różni się od oświadczenia ministra francuskiego Gobleta. P. Goblet sprostował zapatrywania rządu angielskiego w ten sposób, iż okręt francuski nie weźmie udziału w operacyach, a tylko będzie dozorować okręty, zaopatrzone w flagę francuską.

Izba gmin odrzuciła 330 głosami przeciw 246 głosom poprawkę Gladstona w sprawie zaległości irlandzkich czynszów dzierżawnych i przyjęła w pierwszem czytaniu bil irlandzki o zakupnie gruntów dzierżawnych.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 listopada 1888.

	płacą (waluta austr.)	żądają
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	2 9	1 60
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	208 50	212 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	77 —	281 —
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	— —	21[illegible] —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	99 75	100 75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102 90	104 —
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	94 25	95 25
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	91 35	10[illegible] 35
„ „ „ 4 pr. w. a.	94 5	95 75
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	[illegible] 35	102 35
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l	91 25	92 50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	96 25	97 25
„ „ 4 prc. „ „ 56	90 —	91 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	—	57 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	—	48 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	4 50	105 60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100 —	101 —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi		
[illegible] kr z r. 1873 po 6 pr. wa.	103 25	105 —
[illegible] kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	3	94 —
Losy miasta Krakowa	2 —	[illegible]4 5[illegible]
„ S[illegible]owa	33 —	35 —
5. Monety.		
Dukat holenderski	73	5 83
Dukat cesarski	75	5 85
Napoleondor	65	9 75
Półimperiał	10 —	10 [illegible]9
Rubel rossyjski srebrny	36	48
„ papierowy	23	1 25
[illegible]	59 65	60 65

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 listopada 1888.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.50	81.7
luty-sierpień	81.40	81.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	82.70	8[illegible].90
kwiecień-październik	83.15	83.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	13[illegible].75	134.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	4[illegible] —	140.50
„ „ 1860 po 100 złr 5 prc.	14[illegible].—	141.40
„ „ 1864 po 100 złr.	174.—	174.50
„ „ 1864 po 50 złr.	174 —	174.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	153.50	154.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.10	97.30
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr	109.70	109.90
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr m. k.)		
Czech	—.—	—.—
Bukowiny	104.30	105 —
Galicyi	104.40	105.10
Niższej Austryi	110.—	—.—
Siedmiogrodu	103.50	104.50
Węgier	104.50	105.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	112.60	113.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	304.30	304.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	500.—	506.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	878.—	879.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	396.—	3[illegible]8.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2447.—	2453 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209.40	209.75
Lwów-Czern. [illegible]	209 —	210 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	25[illegible].25	25[illegible].50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	154.—	154.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	179.50	180 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.40
„ „ „ premiowe po 3 prc.	103.25	103.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	90.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	89.50	91.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.15	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.70	102.20
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.70	102.20
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	94.25	94.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.—	101.—
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl	100.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 4½ prc.	100.90	101.30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	102.25	102.75
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.20	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.40	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.—	100.50
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.80	100.30
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.70	100.10
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.25	99 —
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	79.30	80.40
z r. 1884	87.—	87.40
z r. 1886	—.—	—.—
z r. 1878	—.—	—.—
Węg. gal. kol a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100 —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	182.50	183 -
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	59
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.75	120.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	41.—	42 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	23.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.—	25.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	60.—	60.50
Palfego po 40 zł. m. k.	57.25	57.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.90	18.20
„ węgiersk. „ po 5 zł.	11.60	11.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.75	20.25
Salma po 40 zł. m. k.	63.50	64.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	64.50	[illegible]5 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33.50	34 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	146.—	148.—
„ „ po 50 zł. w. a.	79 —	81.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	41 —	42 —
Windischgrätza po 20 zł. w. a.	—.—	[illegible]4.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. r.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. r.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. r.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. r.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.95	122.65
Paryż za 100 fr.	48.22	48.27
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.77.—	5.79 —
„ pełnej wagi	5.76.—	5.78 —
Korona	—.—	—.—
20 frankówka	9.65 —	9.66.50
Rossyjski półimperiał	10 —.—	10.03
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 20 listopada 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	95
„ „ „ w srebrze	82	65
Renta w złocie	110	—
5 prc. austr. renta marcowa	97	35
Akcye banku wiedeńskiego	877	—
„ kredytowego	306	75
Londyn	121	80
Napoleondor	9	64 —
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	77½

L. 11778 (7351 2—3)

Stanisławowski Sąd obwodowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Eufrozyny Zastyrzec w kwocie 500 złr. z pn. odbędzie się przymusowy jawny przetarg 9|10 fizycznie niewydzielonych części realności pod l. kons. 28³/₄ w Stanisławowie położonej, wykazem hipotecznym 871 księgi gruntowej gminy katastralnej Stanisławów objętej masy spadkowej po ś. p. Michalinie z Czekańskich 1 ślubu Dzbańskiej 2 Topolnickiej własnych w dniach 29 listopada i 13 grudnia 1888 zawsze o godzinie 10 rano w biurze III Sądu tutejszego z tem, że wymienione 9|10 części realności będą przy pierwszym terminie jedynie wyżej ceny szacunkowej 4783 złr. 46 ct. lub za takową, przy drugim zaś i niżej takowej sprzedane.

Wadyum wynosi 478 złr. 35 ct.

Resztę warunków, akt ocenienia tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych którzyby po dniu 29 listopada 1887 prawo zastawu na powyższych 9/10 częściach realności uzyskali lub którymby niniejsza uchwała z jakichkolwiekbądź przyczyn albo wcale nie albo też za późno doręczoną została do rąk kuratora adwokata dr. Katzenellenbogena z zastępstwem adwokata dr. Buczyńskiego.

Stanisławów, 13 października 1888.

L. 5105 (7346 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza iż celem zaspokojenia pretensyi Anny Gwizdoniowej w kwocie 7 złr. 50 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane będą dwa kawałki gruntu do dłużnika Wojciecha Pytla w Szarem należące w dwóch terminach a to dnia 30 listopada i 14 grudnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze ck. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 22 złr.

Wadyum 2 złr. 20 ct.

Milówka, dnia 1 listopada 1888.

L. 5239 (7345 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Beili Günzburg w kwocie 75 złr. aw. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie w dniach 30 listopada 1888 i 25 stycznia 1889 zawsze o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 195 w Brzozowie, wykazem hipot. l. 86 tej gminy objętej, Ludwiki, Franciszka, Julianny, Franciszki i Aleksandra Wolańskich własnej.

Cena wywołania 180 złr.

Wadyum 18 złr.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w Sądzie tut.

Brzozów, dnia 30 września 1888.

L. 4101 (7376 2—3)

W dniach 17 grudnia 1888 i 21 stycznia 1889 o godzinie 10 rano odbędzie się celem wydobycia wierzytelności spadkobierców Dominika Łasonia w kwocie 48 złr. 39 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności Jana Łasonia lwh. 6 w Miękinie.

Cena wywołania 1630 złr.

Wadyum 163 złr.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice, 9 września 1888.

L. 8865 (7392 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starzawie położonej, wedle wyk. hip. 11 tejże gminy dłużników Fedia i Wasyla Hnatów własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 400 złr. dnia 18 grudnia 1888 i dnia 24 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 200 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie zawiadamia Sąd wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 1 października 1888 do tabuli weszli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora w osobie p. adw. dr. Byka.

Dobromil, dnia 6 października 1888.

L. 9798 (7393 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Krościenku położonej wedle wyk. hip. 153 tejże gminy dłużniczej spadkowej masy Dmytra Pendzio vel Bendzio własnej, na zaspokojenie pretensyi uprz. gal. Zakładu kred. włościańskiego w kwocie 126 złr. 31 ct. dnia 18 grudnia 1888 i dnia 24 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 30 złr.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabalarny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, krórymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 6 października 1887 do tabuli weszli kuratorem p. Alojzego Schneidera i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 11 października 1888.

L. 827 (7353 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 21 grudnia 1888 i 23 stycznia 1889 o godzinie 10 rano na zaspokojenie pretensyi Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce w kwocie 100 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 45 w Kobylcu Antoniego i Katarzyny Obrałów.

Cena wywołania 298 zł.

Wadyum 30 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 4 kwietnia 1888.

L 2190 (7354 2—3)

Wiśnicki c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego pto 600 zł. przeprowadzi 21 grudnia 1888 i 23 stycznia 1889 każdym razem o godz. 10 rano licytacyą realności lk. 148 w Królówce Józefa Stokłosy.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 30 lipca 1888.

L. 4946. (7355 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Winicki przeprowadzi 21 grudnia 1888 i 23 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 9 rano na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 500 zł licytacyę realności lwh. 119 w Królówce Walentego Zgłobickiego.

Cena wywołania 1400 zł.

Wadyum 140 zł.

Reszta warunków, do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 25 września 1888.

L. 3488. (7369 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jossla Langsama w kwocie 40 zł. w. a. odbędzie się dnia 22 listopada i 27 grudnia 1888 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Hrycia Maślannego własnej pod lk. 21 w Płonnej położonej która przy drugim terminie niżej ceny szacunkowej 180 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 18 zł. w. a.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest Jan Bachmann w Bukowsku.

Bukowsko, 13 września 1888.

L. 8801 (7397 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Kasy oszczędności miasta Stanisławowa przeciw Dinie Baseches, Berlowi Jeklowi Hulder i Jenci Hulder o 42 złr. 50 ct z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 393 w Nadwórnie położonej, ciało tabularne stanowiącej przy terminach 4 grudnia 1888 i 14 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 2133 zł.

Zakład 213 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Nadwórna, 12 października 1888.

L. 4041 (7370 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Itty Langsam w kwocie 110 zł., odbędzie się dnia 13 grudnia 1888 i 17 stycznia 1889 o godzinie 10 rano w tusądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Pawła Pończaka własnej, pod lk. 3 w Zboiskach położonej, która przy drugim terminie niżej ceny szacunkowej 200 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 20 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Bachmann w Bukowsku.

Bukowsko, 16 października 1888

L. 2852 (7378 2—3)

W dniach 6 grudnia 1888 i 17 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tus. zabudowaniu publiczna sprzedaż 5/6 części realności stanowiącej ciało tabularne pod lk. 49 w Sołotwinie położonej dłużnika Leiby Izaka Schneida własnej, na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 150 zł. w. a. z pn. z tem, że tych 5/6 części realności na pierwszym terminie licytacyjnym tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na drugim nawet poniżej takowej sprzedane będą.

Cena szacunkowa wynosi 952 zł. 99¹/₆ ct. w. a, zaś wadyum 96 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania, tudzież wyciąg tabularny można w ts. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Sołotwina, 4 sierpnia 1888.

L. 10514 (7045 3—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Bazylemu Posackiemu o 8 rat po 39 zł. 93 ct. i reszty kapitału 624 zł. 33 ct. i 62 zł. 41 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godzinie 10 rano dnia 19 grudnia 1888 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 stycznia 1889 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności pod lk. 75 w Rakowie położonej wykazem hipotecznym l. 239 tej gminy katastralnej objętej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 900 zł.

Wadyum 90 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt opisania, przynależność, tudzież resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Bronisław Gumiński ustanowiony kurator.

Z c. k. Sądu powiatowego

Dolina, dnia 30 września 1888.

L. 3736 (7287 3—3)

W dniach 20 grudnia 1888 i 17 stycznia 1889 odbędzie się w tutejszym Sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem uzyskania dla Zakładu kred. włość. w likwidacyi kwoty 88 złr. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż niestanowiącej ciała tabularnego realności dłużnej, Anny Sufryszczuk i spadkobierców Danyły Sufryszczuka, Katarzyny zam. Pekaruk, Nastuni i Ołeksy Sufryszczuków własnej, pod l. 94 sub. rep. 94 w Bitkowie położonej, z tem, iż realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy drugim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 100 zł.

Zakład 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Sołotwina, 20 września 1888.

L. 8020 (7331 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 19 grudnia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 stycznia 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 48/181 w Geryni położonej Maruni i Andrusia Puniaków własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 11 rat po 13 złr. i pto 162 zł. 14 ct. zpn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Karola Hołdysz Hoszowskiego z Geryni.

C. k. Sąd powiatowy

Bolechów, 31 sierpnia 1888.

L. 2224 (7124 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości iż, celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce w kwotach 72 złr. 80 ct. i t. p. zpn. odbędzie się licytacya realności pod lk. 17|6 w Zręczycach położonej lwh. 16 193 objętej Jędrzeja Małka i Jakóba Wiśniowskiego własnych w dwóch terminach a mianowicie dnia 21 grudnia 1888 i dnia 30 stycznia 1889 zawsze o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa dla realności lwh. 16 kwota 2800 złr. zaś wadyum 280 złr. zaś dla realności lwh. 193 cena szacunkowa 80 złr. zaś wadyum 8 złr.

Resztę warunków sprzedaży akt oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tusąd. registraturze w godzinach urzędowych.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych oraz dla tych którzyby uzyskali prawo zastawu na tej realności po dniu 15 stycznia 1888 ustanawia się kuratorem c. k. Notaryusza pana Bruno Rogalskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 26 września 1888.

L. 2225 (7125 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do powszechnej wiadomości iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce w kwotach 20 złr. aw. i t. d. z pn. odbędzie się licytacya realności pod l. k. 31 w Zręczycach położonej lwh. 30 i 183 objętej Piotra Bzdyla i Ludwika Bzdyla własnej w dwóch terminach a mianowicie dnia 21 grudnia 1888 i dnia 21 stycznia 1889 zawsze o godz. 10 puzed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności lwh. 30 kwota 890 złr. zaś wadyum 89 złr. zaś co do realności lwh. 183 kwota 115 złr. zaś wadyum wynosi 12 złr. aw.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tusąd. registraturze w godzinach urzędowych.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych oraz dla tych którzyby uzyskali prawo zastawu na tej realności po dniu 15 stycznia 1888 ustanawia się kuratorem ck. Notaryusza pana Bruno Rogalskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 26 września 1888.

L. 6095 (7399 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do publicznej wiadomości, że na rzecz ck. uprz. gal. akc. banku hipotecznego odbędzie się celem zaspokojenia resztującej sumy 898 złr. 57 cnt. w tutejszym Sądzie dnia 20 grudnia 1888 o godzinie 10 przed południem relicytacya realności pod l. k. 153 część I w gminie Trembowla położonej wyk. hip. l. 354 objętej wedle karty własności B. tegoż wykazu poz. 1, 2, 3 i 4 Berla i Czypy Popowiczów, Hersza (Henscha) Leuchtnera i Cirli Leuchtner, Mendla i Ity Aszkenazów, tudzież Lipy i Dwojry Türklów własnej wedle karty ciężarów C tego wykazu poz. 2 przedtem Dom. 3 pag. 733 n. 10 on. pierwotną pożyczkę 1500 złr. wa. z której niniejsza wierzytelność pochodzi obciążonej na koszt i stratę licytacyjnego nabywcy Dawida Gensera, na którym to terminie takowa nawet niżej ceny szacunkowej wynoszącej 5000 złr. za jakąkowiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 250 złr.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Trembowla, 30 września 1888.

L. 1300 (7123 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce w kwotach 7 złr. 90 ct. i t. d. z pn. odbędzie się licytacya realności w Dobczycach położonej wyk.hl. 698 i 950 objętej Jana Kalęby i Jakóba Leśniaka własnych w dwóch terminach a mianowicie dnia 21 grudnia 1888 i dnia 30 stycznia 1889 zawsze o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa co do realności lwh. 698 kwota szacunkowa 270 złr. 70 ct. zaś wadyum 28 złr. zaś co do realności lwh. 950 cena wywołania wynosi 99 złr. 50 ct. zaś wadyum 10 złr. aw.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych oraz dla tych którzyby uzyskali prawo zastawu na tej realności po dniu 15 stycznia 1888 względnie 1 kwietnia 1888 ustanawia się kuratorem c. k. Notaryusza p. Bruno Rogalskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 26 września 1888.

L. 11784. (7367 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 153 zł. 70 ct. w. a. z pn. na rzecz firmy handlowej Pisk & Oser, odbędzie się dnia 19 grudnia 1888 i 16 stycznia 1889 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż wierzytelności dłużniczki Temy Goliger w kwocie 600 zł. w. a w stanie biernym połowy realności n. 101 w Tarnopolu położonej Brainy Reizi Goliger własnej, jak Dom. 25 pag. 593 n. 6 on. zaintabulowanej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym z powyższych dwóch terminów sprzedaną nie będzie 600 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 7 września 1888 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Delinowskiego, a zastępcą tegoż p. adw. dr. Horowitza.

Tarnopol, dnia 13 października 1888.

Obwieszczenie.

7315 (3—3)

Celem dostawy niżej poszczególnionych materyałów na ubiory służbowe dla sług sądowych w okręgu Lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego na rok kategoryjny 1889/1890 odbędzie się dnia 3go grudnia 1888 do godziny 12tej przed południem licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Ilość i jakość dostarczyć się mających materyałów jest następująca:

Metry										Tuziny										
Sukno					Drelich szary na kitlę (Zwilch)	Drelich szary na podszewkę pod płaszcze (Zwilch)	Kanafas czarny lub szary	Płótno gumowe (Steifleinwand)		Guziki metalowe z orłem cesarskim		Guziki metalowe gładkie		Guziki blaszane do spodeń		Guziki kościane do bluz i kamizelek		Guziki kościane do kitel		Sprzączki do spodni
Ciemno sieraczkowe (Mooren-graues)	Jasno sieraczkowe (Armee-graues)	Sieraczkowe na płaszcze (Armee-graues)	Ciemne melesowane na bluzy	Fioletowe na parole						duże	małe	duże	małe	duże	małe	duże	małe	duże	małe	
po 3 zł. 20 ct.	po 2 zł. 90 ct.	po 3 zł. 20 ct.	po 2 zł. 60 ct	po 4 złr.	po 40 ct.	po 28 ct.	po 23 ct.	po 25 ct.		po 50 ct.	po 28 ct.	po 25 ct.	po 10 ct.	po 5 ct.	po 3 ct.	po 5 ct.	po 3 ct.	po 6 ct.		po 9 ct.
1.161·60	295 52.	287·10	313·10	1·445.	868.78	100·92.	2.213 15	274·56.		410 8/12	117 4/12	116	14 6/12	388 6/12	166 6/12	161	—	229 6/12	—	55 6/12

Ryczałtowa fiskalna cena wynosi 7.585 zł. 97 ct. Wiadomość dokładniejszą o warunkach licytacyi i dotyczących wzorach zasięgnąć można każdego dnia przed terminem wyznaczonym w czasie godzin urzędowych w biurze prezydyalnem wyższego Sądu krajowego, gdzie też oferty zaopatrzone w wadyum, 5 prc. ceny fiskalnej wynoszące i w próbki każdego gatunku sukna i innych przyborów z dokładnem wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale też wyraźnie literami, — w oznaczonym czasie wniesione być mają. przyczem się wyraźnie zastrzega, iż oferty w których cena nie w pewnej sumie lub procentach od ceny fiskalnej opuścić się mających, oznaczoną będzie, lecz tylko w ogóle niższa o jakiś procent od jakiejkolwiek przez innego oferenta wnieść się mającej ceny, ofiarowanaby została, ta, jakoteż oferty spóźnione lub nie ułożone wedle przepisów, uwzględnionymi nie zostaną, nareszcie, że żadna po oznaczonym terminie wniesiona, czyli dodatkowa oferta przyjętą nie zostanie.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 5 listopada 1888

L. 4905 (7379 3—3)

Sprostowanie

Odnośnie do ogłoszonego w nr. 247 248 i 249 gazety Lwowskiej edyktu z d. 8 września 1888 l. 4905 prostuje się zaszła pomyłka w ten sposób że licytacya nie na rzecz Kalmana Faltera tylko na rzecz Kalmana Saltera rozpisaną została.

C. k. Sąd powiatowy

Zaleszczyki, dnia 8 listopada 1888.

L. 25729 (7364 3—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa a to: albo w zjednoczonym okręgu dzierżawnym Drohobyckim mianowicie w miejscowościach Drohobycz i Borysław wedle II klasy taryfy a w innych 47 miejscowościach wedle III klasy taryfy albo też odrębnie w okręgu dzierżawnym Drohobyckim z 37 miejscowościami a odrębnie w okręgu dzierżawnym Borysławskim z 10 miejscowościami w myśl ustawy z dnia 16 czerwca 1877 Dz. u. p. nr. 60 na bezwarunkowy przeciąg grudnia 1889 lub na bezwarunkowy przeciąg jednego roku tj. od 1 stycznia 1889 do 13 3 lat t. j. od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1891 lub wreszcie warunkowo na przeciąg jednego roku t. j. od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1889 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata t. j. 1890 i 1891 odbędzie się publiczna licytacya w ck. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Samborze dnia 29 listopada 1888 od godziny 9 rano do godziny 2 popołudniu.

Pisemne i ustne nadaże do tej licytacyi wolno wnosić albo na zjednoczony okręg Drohobycz-Borysław z 47 miejscowościami albo też oddzielnie na obręg dzierżawny Drohobycz z 37 miejscowościami a oddzielnie na okręg dzierżawny Borysław z 10 miejscowościami.

Cena wywołania czyli roczny czynsz dzierżawny wynosi za zjednoczony okręg Drohobycki (t. j. Drohobycz i Borysław) 35525 złr. 63 ct. za odrębny okręg dzierżawny Drohobycz 16307 zł. 86 ct. wreszcie za odrębny okręg dzierżawny Borysław 19217 złr. 77 ct. Wadyum składać się mające wynosi 10-prc. ceny wywołania.

Pisemne oferty zaopatrzone w 10-prc. wadyum należy wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Samborze przed rozpoczęciem ustnej licytacyi tj. najdalej do godziny 9 rano dnia 29 listopada 1888. O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości należących do odnośnych okręgów można się poinformować w ck. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Samborze jako też u wszystkich nadzorów Straży skarbowej tuteiszego powiatu.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Sambor, 14 listopada 1888.

L. 12892 (6409 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 grudnia 1888 i 30 stycznia 1889 licytacya realności l. 44 gminy Hłomcza, według wyk. hip. 109 i 132, Mikołaja i Anny Pawłowskich tudzież Pazi Spiewak własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 91 zł. 32 ct. z pn.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Teofila Lewickiego w Sanoku. Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko wyżej, na drugim zaś i niżej ceny szacunkowej.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sanok dnia 1 września 1888.

L. 5165 (7356 1—3)

Wiśnicki c. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że na zaspokojenie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 16 rat po 15 złr. przeprowadzi 21 grudnia 1888 i 23 stycznia 1889 o godzinie 9 rano licytacyę realności lwh. 73 ks. grunt. Pogwizdów objętej, Jędrzeja Ząbka własnej.

Cena wywołania 450 złr.

Wadyum 45 złr.

Reszta wkrunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 30 września 1888.

L. 5444 (7158 1—3)

W dniach 20 grudnia 1888 i 31 stycznia 1889 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie w Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 250 w Radomyślu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

Radomyśl, dnia 23 lutego 1888.

Kuratele.

L. 15424 (7344 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany podaje do publicznej wiadomości, że Jacko Plekan z Czerchawy uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze z 14 września 1886 l. 10377 marnotrawcą uznany został.

Kuratorem tegoż jest Michał Plekan z Czerchawy.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del.

Sambor 30 września 1886

L. 9840 (7372 1—3)

Łuć Łuciów z Ponikowicy, uznany został marnotrawcą.

Kuratorem Michał Hutnik z Ponikowicy.

C. k. Sąd powiatowy

Brody, dnia 13 czerwca 1888.

L. 13100 (7391 1—3)

Danyło Katyński z Jagielnicy starej uznany został marnotrawcą, kuratorem Roman Starowski.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków, dnia 26 października 1887.

L. 5977 (7377 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia iż Wawrzyniec Spiewak z Łysakówka został za marnotrawcę uznany.

Kuratorem Józef Spiewak z Łysakówka.

Radomyśl, dnia 6 listopada 1888.

L. 10894 (7383)

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. w Rzeszowie rezolucyą z 26 października 1888 l. 10894 na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z 18 października 1888 l. 7035 uznaje marnotrawczynią Antoninę Gontnikową (Kontnikową) wdowę po ś. p. Antonim Gontniku (Kontniku) z Drabinianki ustanawia jej kuratorem Michała Kuchorskiego, gospodarza w Drabiniance.

Rzeszów, 26 października 1888.

Konkursa.

L. 37137 (7338 3—3)

Konkurs na posady:

a) poczmistrza przy ck. urzędzie pocztowym w Oleszycach w powiecie Cieszanowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł.

z płacą rocznych	. . . .	500 zł.
ryczałtu kancelaryjnego	. .	120 „
za służbę telegraficzną	. .	120 „
datku na ekspedytora	. . .	180 „
wynagrodzenie	. . . . .	1180 „

za codzienne jazdy posłańcze między Oleszycami a Cieszanowem.

za dzienne dwurazowe jazdy do dworca kolei żelaznej tamże . 500 „

b) Ekspydyenta przy ck. urzędzie pocztowym w Magierowie w powiecie Rawskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie . . . . 200 zł.

z płacą rocznych	. . . . . .	200 „
ryczałtu kancelaryjnego	. . .	60 „
i wynagrodzenie	. . . .	530 „

za codzienną jazdę posłańczą między Magierowem a Dobrosinem.

c) Ekspedyenta przy (podczas pory letniej a to od 1 czerwca do ostatniego sierpnia istniejącym) c. k. urzędzie pocztowym w Zegiestowie w powiecie Nowosandeckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie . . . . 200 zł.

z płacą za cały sezon	. . . .	240 „
za telegraf	. . . . . .	40 „
ryczałtu kancelaryjnego	. . .	70 „

i za każdą jazdę (cztery razy dziennie) do dworca kolei żelaznej 50 ct.

Podania należy wnieść o pierwsze dwie posady najpóźniej do 3, zaś o ostatnią do 12 grudnia b. r. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 14 listopada 1888

L. 2619 (7347 3—3)

Przy Sądzie powiatowym w Wojniczu opróżnioną jest posada adjunkta w IX randze

Ubiegający się o tę, lub przy innym Sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę adjunkta, wniosą swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie do dnia 4 grudnia 1888

W Krakowie, dnia 14 listopada 1888

L. 2623/pr. (7382 1—3)

Przy Sądzie krajowym w Krakowie są opróżnione dwie posady adjunktów w IX. randze.

Ubiegający się o te, względnie przy innym Sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogące posady adjunktów, wniosą swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie do dnia 6 grudnia 1888.

W Krakowie, dnia 16 listopada 1888.

L. 2768 (7366 2—3)

Celem obsadzenia posad sędziów powiatowych w Mszanie dolnej i w Limanowej opróżnionych, a względnie gdzieindziej opróżnić się mogących, rozpisuje się konkurs do dnia 5 grudnia 1888.

Ubiegający się o te posady mają podania swoje wnieść do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 15 listopada 1888.

L. 1599 (7416)

Konkurs

celem obsadzenia posady radcy skarbowego, dla służby podatków stałych w VII klasie rangi, ewentualnie posady sekretarza dla stałej podatkowości lub też posady nadinspektora podatkowego w VIII klasie rangi ewentualnie posady inspektora podatkowego w IX klasie rangi, ewentualnie posady koncepisty dla służby przy podatkach stałych w X klasie rangi w obrębie galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z systemizowanymi poborami służbowymi.

Mający chęć ubiegania się o te posady powinni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów tudzież praktycznego wykształcenia w służbie przy podatkach stałych, dalej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego w przeciągu czterech tygodni w drodze służbowej do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

We Lwowie, dnia 19 listopada 1888.

L 1468 (7414 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie.

1. W Bochni w V klas. szkole pospolitej żeńskiej na posodę młodszej nauczycielki z roczną płacą 300 złr. a. w.

2. W szkole ludowej w Mikluszowicach na posadę młodszego nauczyciela z roczną płacą 200 złr. a. w. a w Łapanowie, w Niegowici i Uściu solnem na posadę drugiego nauczyciela z roczną płacą po 300 złr. a. w.

3. W jednoklasowych szkołach etatowych w Kobylu i w Kłaju na posadę nauczyciela z płacą po 300 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem.

4. W jednoklasowych szkołach filialnych w Gawłowie starym i Tarnawie na posadę nauczyciela z roczną płacą po 250 złr. aw. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki, ubiegający się o jednę z tych posad winni wnieść swe podania należycie udokumentowane i zaopatrzone wykazem służbowym najdalej do 31 grudnia 1888 w drodze właściwej.

Z c. k Rady szkolnej okręgowej

W Bochni, dnia 14 października 1888.

Upadłości.

L. 11907 (7342 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze znosi konkurs otwarty uchwałą z 19 marca 1885 l. 3313 do majątku Judy Gärtnera z Drohobycza,

Sambor, 6 listopada 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 40592 (7361 1—3)

C. k Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Emilię Ettmayer zamężną Mahlner, iż w skutek wniesionego przez Małgorzatę z Hittnerów Skarka 2o v. Bittner w imieniu własnem tudzież małoletnich swych dzieci Antoniego Juljusza i Józefa Skarków przeciw spadkobiercom śp. Franciszka Weiglego pozwu o wykreślenie sumy 1320 zł. w. wied. i 30 duk. holend. ze stanu biernego dóbr „Skarszczyzna“ wyznaczonym został tus. uchwałą z 6 października 1888 l. 40592 do wniesienia pisemnej obrony termin 90 dniowy.

Powyższą uchwałę doręczamy tejże z życia i miejsca pobytu niewiadomej Emilii Ettmayer zam. Mahlner, jako spadkobierczyni Franciszka Weiglego, do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra Nowackiego z zastępstwem adwokata Dra Rotha ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Emilię Ettmayer zam. Mahlner, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

we Lwowie, 6 października 1888

L. 85307 (7417 1—3)

Obwieszczenie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu dla Galicyi.

Zakupno liści tytoniowych, w r 1888 w Galicyi i na Bukowinie zebranych rozpocznie się w Grudniu 1888 i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy, począwszy od 4 grudnia 1888 aż do 31 stycznia 1889 r., przy zarządzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach od 1 do 31 grudnia 1888., przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie od 4 grudnia 1888. do 31 stycznia 1889.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1889 należy najdalej do końca Lutego 1889 wnieść, a oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z 8 października 1865 do liczby 13912 wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia, wniesione po upływie terminu lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczony nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 719¹|₃ kwadratowych metrów (t. j. 200 kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmnjej 2·⁸⁷⁷ hektarów (5 morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec, którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, będą ukarani według istniejących praw, a według okoliczności pozbawieni upoważnienia do dalszego sadzenia tytoniu

Co do cen wykupna na rok 1888|1889., wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 30 kwietnia 1887 l. 28135.

Lwów, dnia 19 listopada 1888.

L. 42747 (7362 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 6 października 1888 l. 42747 wniosła Ludwika Steindl przeciw Helenie z Borowskich br. Błażowskiej, ewentualnie jej spadkobiercom pozew o wykreślenie ze stanu biernego depozytu wierzycieli dóbr Okopy sum 6400 zł. pol. i 200 zł. wal. wied tamże na rzecz Heleny z Borowskich br. Błażowskiej prenotowanych na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Heleny z Borowskich br. Błażowskiej nie jest wiadome, został dla niej, ewentualnie dla jej z miejsca pobytu nieznanych spadkobierców adwokat Dr. Krosiński kuratom, a tegoż zastępcą adwokat Dr. Dornbach mianowany.

Wzywa się zatem Helenę z Borow- br. Błażowską, ewentualnie jej spadkobierców, aby do swej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą!

Lwów, 13 października 1888.

L. 4841 (7410 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Paulinę Wrońską że przeciwko niej wytoczył Szymon Borecki pozew de praes 18 listopada 1887 l. 5765 a Józef Ligęza jako ewiktorkę w znaczeniu §. 46 proced. sąd. ją przypozwał.

Do rozprawy ustnej wyznaczono w sądzie tutejszym termin do obrony na dzień 27 listopada 1888 o godzinie 10 rano. Kuratorem dla niej ustanowiony Zygmunt Holcer c. k. notarysz w Strzyżowie. Poleca się zatem Paulinie Wrońskiej aby albo kuratorowi środków do obrony dostarczyła, lub też innego pełnomocnika wyznaczyła i Sądowi wskazała.

Strzyżów, 9 października 1888.

L. 40591 (7360 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, uwiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Emilię Ettmayer zam. Mahlner, iż w skutek wniesionego przez Małgorzatę z Hittnerów Skarka 2o voto Bittner w imieniu własnem tudzież małoletnich swych dzieci Antoniego, Juljusza i Józefa Skarków przeciw spadkobiercom śp. Franciszka Weiglego pozwu o wykreślenie sumy 400 zł. w. w. ze stanu biernego majętności „Skarszczyzna“ wyznaczonym został uchwałą z 6 października 1888 l. 40591 termin 90 dniowy do wniesienia obrony pisemnej.

Powyższą uchwałę doręczamy tejże z życia i miejsca pobytu niewiadomej współpozwanej spadkobierczyni Franiszka Weigla Emilii Ettmayer zam. Mahlner do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra Nowackiego z zastępstwem adwokata Dra Rotha ustanowionego kuratora

Wzywamy niniejszym edyktem Emilię Etmayer zam. Mahlner, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestregania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

We Lwowie, 6 października 1888

L. 23095 (7404 1—3)

Z powodu wniesionej przez towarzyrzystwo rękodzielników „Jad Charuzim“ przeciw Salamonowi Rappaport prośby o dopuszczenie dowodu ku wiecznej pamięci ze znaw ców mianuje ck. Sąd pow. m d. w Tarnopolu dla Salamona Rappaporta po myśli §§. 514 i 512 ust. sąd. kuratorem adw. dr. Celestyna Blausteina na koszt i niebezpieczeństwo kuranda wzywając go na termin na 30 listopada 1888 o godz. 9 z rana, wyznaczony celem przesłuchania po myśli §. 253 ust. sąd. Salomona Rappaporta zaś wzywa się by albo temu zastępcy potrzebnej informacyi udzielił, lub też innego zastępcę Sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy m. d.
Tarnopol, dnia 17 listopada 1888.
C. k. Radca Sądu krajowego

L. 40594 (7357 2—3)

Ck. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Emilję Ettmayer zam. Mahlner, iż wskutek wniesionego przez Małgorzatę Hittnerów Skarga 2o Bittner w imieniu własnem tudzież małoletnich swych dzieci Antoniego, Juljusza i Józefa Skargów przeciw spadkobiercom śp. Franciszka Weiglego pozwu o wykreślenie sumy 160 złr m. k. ze stanu biernego dóbr Skarszczyzna wyznaczonym został tus. uchwałą z 6 października 1888 l. 40594 do wniesienia pisemnej obrony termin 90 dniowy. Powyższą uchwałę doręczamy tejże z życia i miejsca pobytu niewiadomej Emilii Ettmayer zam Mahlner jako spadkobierczyni Franciszka Weiglego do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra Rotha ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem Emilię Ettmayer zam. Mahlner, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sadzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

We Lwowie, 6 października 1888.

L. 40593 (7359 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, uwiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Emilię Etmayer zam. Mahlner, iż w skutek wniesionego przez Małgorzatę z Hittnerów Skarka 2o voto Bitner w imieniu własnem, tudzież małotetnich swych dzieci Antoniego, Juljusza i Józefa Skarków, przeciw spadkobiercom śp. Franciszka Weiglego pozwu o wykreślenie sumy 100 złr. w. w. ze stanu biernego mejętności „Skarszczyzna wyznaczonym został uchwałą z 6 paźdz. 1888 l. 40593 termin 90 dniowy do wniesienia obrony pisemnej.

Powyższą uchwałę doręczamy tejże z życia i miejsca pobytu niewiadomej Emilii Ettmayer zam. Mahlner, jako spadkobierczyni śp. Franciszka Weiglego, do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra Nowackiego z zastępstwem adwokata Dra Rotha ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Emilię Etmayer zam. Mahlner, aby w należytym, czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

We Lwowie, 6 października 1888

L. 43408 (7100)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych gospodarczych przy firmie Bank rolniczy we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zanotowano, że uprawnienie członka Dyrekcyi dr. Emanuela Roińskiego do podpisywania firmy tej, przez wystąpienie wygasło.

We Lwwie, 20 października 1888.

L. 8798 (7371 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia niniejszem, że na dniu 28 mar- 1876 zmarł w Bolechowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Frydryk, Adolf, Bernard 3 im. Zerboni Di Sposetti.

Gdy Sądowi miejsce pobytu powołanej z ustawy spadkobierczyni, siostrzenicy zmarłego Eweliny Zerboni jako też oprócz Wilhelma Zerboniego, Adeliny Tekli 2 im. Swandy, Almy zam. Mitrovich, Augusta Ster i Adalberta Zerboniego inne osoby, którymby prawo dziedziczenia do tego spadku przysługiwało, nie są znane, przeto wzywa się Ewelinę Zerboni, jakoteż nieznanych a możliwych innych spadkobierców, ażeby w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu swe prawa do spadku w Sądzie tutejszym zgłosili, i wykazując swój tytuł do dziedziczenia, oświadczenie do spadku wnieśli, inaczej bowiem pertraktacya spadku zostanie ze zgłonymi już i zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem dla Eweliny Zerboni p. Wilhelmem Petry kandydatem notaryalnym w Bolechowie przeprowadzoną.

Bolechów, 10 października 1888.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 7413

Dnia 26 listopada b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w obozie barakowym kawaleryi w Złoczowie sprzedaż nawozu końskiego w przybliżonej ilości 250 cetnarów metrycznych miesięcznie, na rok cały lub półrocznie, w całości lub partyami, najwyżej ofiarującemu, do czego się zaprasza chętnych kupna

C. k. komenda obozu barakowego kawaleryi.

Przestroga. 7337

Niniejszem zawiadamiamy naszych, z nami w stosunkach handlowych pozostających P. T. przyjaciół i odbiorców, że **ajent p. Wilhelm Stücker we Lwowie,** nie jest już od dłuższego czasu naszym zastępcą i że tenże nie jest i przedtem nie był upoważniony do poboru należytości na nasz rachunek lub do udzielania bonifikacyj w naszem imieniu. Do niniejszej przestrogi widzimy się spowodowani z tej przyczyny, ponieważ doszło do naszej wiadomości, że p. Stücker od kilku naszych odbiorców pod pozorem, że jest do tego upoważniony, wyłudził pieniądze,

Oświadczamy nakoniec powtórnie, że spłaty, któreby do rąk p. Stückera uskutecznione zostały, nie uznamy wcale.

Florisdorf, dnia 12 listopada 1888.

Bracia Stein.

Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld, właściciel apteki pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie.

Upraszam o łaskawe wysłanie dwóch butelek malagi z żelazem wyrobu pańskiego, której błogich skutków już doznałem. 7353

Franciszek Riess,
c. k. sędzia powiatowy w Tarnobrzegu.



L. MAREK

Lwów, Rynek l. 9,

Główny skład fortepianów, pianin i organów

Zastępstwo nadwornych fabryk Bösendorfera, Heitzmana itd.

Sprzedaż na raty 15 zł. miesięcznie.

Ceny fabryczne z rabatem. 10 letnia gwarancya.

Pierwsza koncess. szkoła muzyczna.

I. Nauka gry na fortepianie w trzech oddziałach, od początków do wydoskonalenia gry, w połączeniu z nauką spiewu choralnego, zasad muzyki i harmonii. II Nauka spiewu solowego w połączeniu z nauką deklamacyi i mimiki. Kursa przygotowawcze do występów koncertowych i teatralnych. 6194

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok.

Przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i dochodzących do kuracyi, rano od g. 6 do 10 i po poł. od 4 do 6.

Telefon L. 54. 3410

Niżej podpisany sprowadził do kraju z Anglii

pierwszą maszynę do ściągania do butelek każdego piwa

a zwłaszcza pilznenskiego, piwo butelkowe przez tę maszynę ściągnięte ma to za sobą, że bez utraty kwasu węglanego się ściąga, ma smak wyborny i jest bardzo często przez lekarzy przeciw katarom żołądkowym zalecane.

Piwo pilzneńskie (półlitrowa flaszka) 22 ct., piwo krzywieckie 16 ct., krakowskie marcowe 18 ct. do każdej stacyi, opakowanie franko. Za każdą flaszkę z opakowoniem zwraca się po 6 ct. z dostawą do Przemyśla. 1728

M. KRUG

właściciel handlu towarów korzennych, win i delikatesów w Przemyślu.

SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego

pod godłem



WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22,

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej kawy**

i sprzedaje takową 5

po cenie hurtownej

we LWOWIE 1 kilo **1.80** zł.

na PROWINCYI 4¾ kilo **9** zł. **15** ct. franko.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Powróciwszy do Lwowa, udzielam lekcyi **tańców** tak w domach prywatnych, jakoteż we własnem mieszkaniu, ulica Ormiańska l. 4, II piętro.

Ludwina Miączyńska.

7317

Tylko co opuściło prasę

nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

Kalinka ks. Waleryan. Sejm czteroletni, tom III, 8-vo, str. 115, jako uzupełnienie poprzednio wydanych dwóch tomów tego dzieła. C. zł. 1.20

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskinj z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego, wydane staraniem galic. Wydziału krajowego. Tom XII 4 to str. 551 Cena złr. 8.

Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie, wydane nakładem właściciela pod kierownictwem Z. L. Radzimińskiego przy współudziale P. Skobielskiego i B. Gorczaka z trzema litografowanemi tablicami 1366—1506 Tom I, 4-to, str. 204. Cena 5 złr.

— Z sześcioma litografowanemi tablicami 1284 do 1506, Tom II, 4-to str. 377. Cena zł. 8.

Hirschberg Aleksander. Hieronim Łaski, 8-vo str. 323. Cena złr. 2 ct. 80.

Majerski Stanisław. Stosunki religijne u starożytnych Greków, 8-vo, str. 204. Cena ct. 65.

— Zycie domowe u starożytnych Greków, 8 vo, str. 204. Cena ct. 65.

Sas dr. A. Italiana. 8 vo, str. 301. Cena złr. 1.50

Tarnowski Stanisław. Henryk Rzewuski, 8 vo, str. 97. Cena złr. 1.20. 6989

Handel

Karola Bałłabana

we Lwowie

poleca 5670

wszelkie gatunki kawy

w smaku czystym i aromatycznym.

5 kilo	Mokki arabskiej . .	10 zł.	80 ct.
5 „	Jawy złotej	10 „	80 „
5 „	Ceylon grubo-ziarnistej	10 „	80 „
5 „	Ceylon średnia . . .	10 „	40 „
5 „	Cuba wyśmienita . .	10 „	— „
5 „	Laquaira grubo-ziarnista	9 „	60 „
5 „	Guatemala	9 „	20 „
5 „	Jamaika	8 „	80 „
5 „	Rio	8 „	40 „
5 „	Santos	8 „	— „

Franko na każdą stacyę pocztową w Galicyi.

REGENERATOR WŁOSÓW

POWSZECHNIE UZNANY

Pani S. A. ALLEN



przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłe i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testto preparat niemajacy równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

“JEDNA BUTELECZKA WYSTARCZA” zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosem po użyciu jednej butelki. Nie jestto wcale farba do włosów.

Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

Skład we Lwowio w aptekach pp. K. Mikolascha, Beisera, Wiewiórskiego i w głównych magazynach perfum. 41·3

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż, Londyn, załatwia sumiennie i starannie

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

5966

Kantor wymiany i giełdowy

GUSTAW MAX

Lwów, plac Maryacki, L. 8, I. piątro.

A. Steifa Synowie we Lwowie.

6537

Zupełna wyprzedaż

po cenach żniżonych z powodu zwinięcia handlu

towarów galanteryjnych

pod firmą:

A. Steifa Synowie we Lwowie.

ulica Jagiellońska L. 2.

P. T. Publiczność raczy zatem nie ominąć sposobności zaopatrzenia się w towary modne i gustowne

po cenach zniżonych.

Na sezon zimowy!

Elastyczne wałeczki

do zaopatrywania okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu oraz

Gips i kit do okien,

dalej do polowania

śrót, lotki, kule i kapsle,

Uniwersalne smarowidło nieprzemak. na buty,
Smarowidło podeszwochronne,
Koriosot
kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące czarne smarowidło na skóry,
Czernidło (szwarc) i lakier czarny na buty,
Apretura do konserwowania skóry,
Tran rybi na skóry
Podeszwy konopne, filcowe i korkowe,
Tłuszcz do broni,
Płaszcze gumowe nieprzemakalne.

następnie: 6373

Rogóżki z łyka kokosowego,
„ szczotkowe,
„ plecione,
„ z łyka aloesowego i manilla,
„ żelazne,
„ słomiane,
Szczotki do przedpokojów,

poleca

Józef Hanke

Lwów, Rynek nr. 38, pod „Czarnym Psem“.

We *Lwowie* skład głowny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

33

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ



Największy wybór

Latarń

u

ALOJZEGO HÜBNERA

Lwów

ulica Karola Ludwika 13.



6072

Z najwyższego polecenia Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

Bogato uposażona, przez c. k. Dyrekcyę loteryj gwarantowana

XIII. LOTERYA PANSTWOWA

na dobroczynne cele wojskowe.

8.087 wygranych w ogólnej sumie **200.000 złotych,**

mianowicie

Jedna główna wygrana na 100.000 zł. w jednolitej rencie papierowej

z trzema poprzedzającemi i następnemi wygranemi po 500 zł., następnie 10 wygranych po 1000 zł., i 70 wygranych po 100 zł. jednolitej renty papierowej, nakoniec wygrane w gotówce w ogólnej kwocie 80.000 zł. w. a.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie na dniu 28 Grudnia 1888.

Los kosztuje 2 zł. w. a.

Bliższe postanowienia zawiera plan gry, który bezpłatnie otrzymać można wraz z nabyć się mającemi losami w oddziale loteryj rządowych, Stadt, Riemergasse 7, 2 piętro Jakoberhof, jak niemniej, w licznych miejscach sprzedaży losów.

Losy przesyła się franco. 7165

Wiedeń, we wrześniu 1888.

Z c. k. Dyrekcyi loteryj.

Oddział loteryj rządowych.

Nowo urządzony handel

Herbaty

chińsko-rossyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie plac Maryacki L. 10

poleca zbioru majewego:

½ kilogr. Congo .	Nr. 1	złr. 1.60
Souchong czarna .	„ 2	„ 2.—
Souchong czarna zbiór maj	„ 3	„ 3.—
Kaysow . .	„ 4	„ 4.—
Melange de Lond. .	„ 5	„ 4.
½ kilogr. Pecco . .	Nr. 6	złr. 3.—
Karawanowa . .	„ 7	„ 4.—
Karawanowa najprzedniejsza	„ 8	„ 8.—
Gumpow per. . .	„ 9	„ 3.—
Gumpow przednia .	„ 10	„ 4.—

Wysiewki herbaciane ½ kilogr. złr. 1·30. — Z najlepszych herbat ½ kilogr. złr. 1.60.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nie liczy się. 8297

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru braci Piaskowskich.